

Maciej MATWIJÓW
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego

Tradycja rękopiśmienna „Rokoszu gliniańskiego” w XVII–XVIII w.*

Zarys treści: W artykule przybliżono zagadnienie popularności czytelniczej „Rokoszu gliniańskiego” w czasach staropolskich, a także treść tego pisma, jego przesłanie ideowe i znaczenie dla ideologii tzw. złotej wolności szlacheckiej w XVII–XVIII w. Ukazano również opinie na temat wiarygodności opisanych w nim wydarzeń tzw. rokoszu gliniańskiego z 1379 r. oraz okoliczności powstania pisma i jego najstarsze egzemplarze. Podjęto także kwestię rozpowszechnienia pisma w XVII–XVIII w., a szczególnie obieg rękopiśmienny jako podstawowy sposób jego rozpowszechniania. Ponadto przedstawiono relacje między wersjami rękopiśmiennymi a edycjami drukowanymi w XVIII w. i odmiany tekstowe.

Abstract: The popularity enjoyed by the text entitled *Rokosz gliniański (The rebellion of Gliniany)* in the old-Polish period; its content, its ideological message and importance for the ideology of the Golden Freedom of the nobility in the seventeenth–eighteenth centuries; opinions on the reliability of the described events of the so-called Rebellion of Gliniany of 1379; circumstances that led to it being written and the oldest copies of the text; popularisation of the text in the seventeenth–eighteenth centuries; its handwritten circulation as the basic means of its popularisation; relations between its handwritten copies and printed versions in the eighteenth century; its textual variants.

Słowa kluczowe: rokosz gliniański, publicystyka polityczna, obieg rękopiśmienny, rękopis, Rzeczpospolita szlachecka

Keywords: Rebellion of Gliniany, political commentary journalism, handwritten circulation, manuscript, the noble Commonwealth

Wśród staropolskich pism politycznych „Rokosz gliniański” zajmuje miejsce szczególne. Powstałe najprawdopodobniej na początku XVII w., to anonimowe pismo cieszyło się w Rzeczypospolitej szlacheckiej niesłabnącą popularnością aż do czasów oświecenia, kiedy przemiany polityczne i kulturowe całkowicie zdezaktualizowały jego przesłanie ideowe. Jego domeną przez cały ten czas pozostawał obieg rękopiśmienny, tak charakterystyczny dla kultury sarmackiej. Pismo to funkcjonowało zarówno w postaci samoistnych odpisów rękopiśmiennych („rękopisów ulotnych”), jak i jako składnik licznych *silva rerum* i miscellaneów szlacheckich. O skali zjawiska świadczy liczba znanych nam kopii pochodzących z XVII i XVIII w. – do tej pory udało się ustalić ich aż 196¹, chociaż liczba ta z pewnością

* Artykuł ten powstał w ramach przygotowywanego projektu badawczego „Zbiory materiałów życia publicznego jako typ książki w czasach staropolskich (XVII–XVIII w.)”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr UMO-2014/15/B/HS2/00137).

¹ Wykazy kopii rękopiśmiennych zob. przyp. 60, 64–66, 69, 73, 75, 76, 78, 79. W wykazach tych uwzględniono jedynie te egzemplarze, co do których udało się ustalić przybliżoną lub hipotetyczną datę sporządzenia odpisu, tj. ok. 95–96% wszystkich egzemplarzy. Należy dodać, że jedną nieznaną mi kopię z XVIII w. ze zbiorów wileńskich uwzględniła ponadto J. Orzeł

nie jest ostateczna i dalsza kwerenda może ujawnić kolejne egzemplarze². W uzupełnieniu swego rękopiśmiennego funkcjonowania doczekało się ono w XVIII w. także wielu edycji drukowanych: najpierw w 1707 r. jako dodatek do dzieła Augustyna Kołudzkiego *Tron ojczysty* (wznowione w 1727, przedrukowane w 1712 r. przez Marcina Muriniusa w dziele *Pamiętnik albo kronika pruskich mistrzów*), w 1763 r. przez ks. Gaudencjusza Pikulskiego w dziele *Sukces świata czyli historia uniwersalna*, w 1786 r. przez Adama Naruszewicza w t. 7 *Historii narodu polskiego* oraz w 1789 r. w postaci osobnej broszury (*Rokosz gliniański z manuskryptu domu ichm. panów Granowskich wypisany i do druku w roku 1789 podany*)³. Edycje A. Kołudzkiego, ks. G. Pikulskiego i broszurowa z 1789 r. były niezależne od siebie i opierały się na różnych wersjach rękopiśmiennych tekstu, natomiast edycje M. Muriniusa i A. Naruszewicza były dosłownym przedrukiem z edycji A. Kołudzkiego⁴.

Ze względu na swą popularność czytelniczą już w XVIII w. stało się ono przedmiotem dociekań krytyczno-historycznych⁵, a chociaż w wiekach późniejszych zwracało uwagę badaczy⁶, nigdy nie doczekało się osobnego źródłoznawczego opracowania, takiego, jakie stało się udziałem „Rad Kallimacha”, drugiego najpopularniejszego pisma publicystycznego czasów staropolskich⁷. Z tego względu ciągle brak jest miarodajnych ustaleń przybliżających nas do wyjaśnienia jego genezy i różnych aspektów społecznego funkcjonowania. Istnienie i zewidencjonowanie tak licznych kopii stwarza ku temu doskonałą okazję.

Fenomen długowieczności i popularności „Rokoszu gliniańskiego”, niemający analogii z żadnym innym ówczesnym pismem politycznym⁸, związany jest zarówno z jego przesłaniem ideowym, odpowiadającym podstawowym wartościom ideologii szlacheckiej, jak i z formą piśmienniczą, będącą opisem zmyślonych wydarzeń historycznych z czasów panowania Ludwika Węgierskiego (1370–1382). Co warto jednak wyraźnie zaznaczyć, pismo to nie było apokryfem, gdyż wcale nie nadano mu formy zapisu kronikarskiego z czasów zbliżonych do opisywanych wydarzeń, lecz raczej opracowania historycznego

w swojej monografii *Historia, tradycja, mit. W pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016; zob. dalej, przyp. 6.

² Powyższa liczba oparta jest na przeprowadzonej przeze mnie szerokiej kwerendzie zarówno w rękopiśmiennych materiałach życia publicznego XVII–XVIII w., jak i w katalogach zbiorów rękopiśmiennych bibliotek, muzeów i archiwów, i uwzględnia przede wszystkim zbiory krajowe oraz lwowskie, wileńskie i kijowskie, nie uwzględnia natomiast innych zbiorów znajdujących się poza krajem. Z tego 184 kopie (niektóre we fragmentach) zachowały się do naszych czasów, a 12 uległo zniszczeniu w 1944 r. – dotyczy to rękopisów dawnej Biblioteki Załuskich i innych bibliotek warszawskich rewindykowanych po 1921 r. z Rosji (w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu [dalej: CBP], nr. Pol. F. IV. 101, 127 i 169), Biblioteki Ordynacji Krasieńskich [dalej: BOK], nr 71, 275, 311, 316, 320, 3004, 3454 i 3512, Archiwum Publicznego Potockich w AGAD [dalej: AGAD, APP], nr 42 oraz Zbiorów Wilanowskich Potockich nr 385 (wg wykazu Kazimierza Piekarskiego sprzed 1939 r.).

³ Opis wg egzemplarza w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie (dostępny w: <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=34110>). *Bibliografia polska* Karola Estreichera notuje wydanie wcześniejsze z 1788 r.

⁴ Według informacji podanej przez ks. G. Pikulskiego (tenże, *Sukces świata czyli historia uniwersalna*, Lwów 1763, s. 603) tekst ten miał być wydany także przez ks. (Jana?) Kwiatkiewicza w dziele *Forteca monarchów*, ale takiego druku nie podaje *Bibliografia polska* K. Estreichera. Jak wynika z komentarza zamieszczonego przy jednym z odpisów (AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dział II [dalej: AR-II], nr 36, s. 497), „Rokosz gliniański” przedrukowany był także za granicą – prawdopodobnie chodzić tu może o szwedzką edycję *Tronu ojczystego* z 1736 r.

⁵ J.A. Załuski, *Specimen historiae Poloniae critice constans animadversionibus in hist[oriam] Ludovici Polon[iae] et Hung[ariae] regis ab Augustino Koludzki descriptam*, Warszawa 1735.

⁶ S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004, s. 173–175; M. Wyszomirska, *Rokosz gliniański i „Rady Kallimacha” a doktryna złotej wolności*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 73–77; R. Buczak, *Kontrowersje i ponadczasowy wydzźwięk legendy „Rokoszu Gliniańskiego” w sarmackiej wizji dziejów Augustyna Kołudzkiego*, „In Gremio. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką”, 2, 2008, s. 45–59; J. Orzeł, *Historia, tradycja, mit*, s. 338–376 (rozdz. 1.1. „Mit o rokosz gliniańskim w piśmiennictwie XVII–XVIII wieku”) – jest to najobszerniejsze i najwszechstronne omówienie problematyki funkcjonowania społecznego „Rokoszu gliniańskiego” (autorka uwzględniła i opisała w nim około 45 kopii rękopiśmiennych tego pisma z XVII–XVIII w.). Monografia ta ukazała się drukiem już po napisaniu niniejszego artykułu, dlatego też zawarte w niej ustalenia nie zostały tutaj uwzględnione.

⁷ R. Wśetecka, *Rady Kallimacha*, w: *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1887, s. 111–169.

⁸ Dla porównania udało mi się ustalić jedynie nieco ponad 70 kopii „Rad Kallimacha”.

powołującego się na dawne kroniki⁹, a na końcu opatrzonego swego rodzaju komentarzem historiograficznym i historycznym¹⁰. Pismo to nie wyróżnia się walorami literackimi, cechuje się natomiast dość dobrze skonstruowaną i zwartą narracją, z pewnym ładunkiem dramaturgii. Dla uwiarygodnienia opisywanych wydarzeń obfituje ono w liczne szczegóły historyczne, przeważnie jednak fikcyjne, jak choćby większość wzmiankowanych w nim postaci dygnitarzy państwowych. Co ważne, ograniczyło się ono jedynie do zrelacjonowania samych wydarzeń, bez formułowania jednoznacznych ocen moralnych czy ideowych wydarzeń i osób, wnioski w tej mierze pozostawiając domyślności i osądowi czytelnika¹¹.

Zasadnicza treść pisma przedstawia się następująco: król węgierski i polski Ludwik dąży do oderwania Rusi Czerwonej od Polski, oferując jej w zamian miasta spiskie. W celu realizacji swoich zamiarów zaprasza do węgierskiej Budy powolnych sobie kilku polskich senatorów, którzy wyrażają zgodę na ten „frymark”. Budzi to w Polsce uzasadnione wzburzenie. Marszałek koronny Rafał Granowski wzywa szlachtę na zjazd pod Gliniany na Rusi Czerwonej, na który przybywa także król Ludwik. Uczestnicy zjazdu karzą śmiercią uległych królowi senatorów¹², działających przeciw interesom Polski. Pod wrażeniem tych wydarzeń król nie tylko rezygnuje ze swoich planów, ale nadaje szlachcie polskiej duże przywileje.

Opisywane wydarzenia, chociaż niemające jakiegokolwiek umiejscowienia w historii, doskonale wpisywały się w tłący się nieustannie przez niemal całe dzieje Rzeczypospolitej Obojga Narodów konflikt *inter libertatem et majestatem*, nieufności szlachty do dworu królewskiego i otaczających go senatorów, podejrzewanych o dążenia do ograniczenia wolności szlacheckich, a nawet o szkoderstwo interesom Rzeczypospolitej. Wnioski wypływające z tego pisma dla szlachty były bowiem jednoznaczne – senatorowie dla swoich korzyści gotowi są poprzeć sprzeczne z interesami państwa i większości stanu szlacheckiego dążenia władcy i tylko zdecydowana reakcja społeczeństwa szlacheckiego może te zabiegi udaremnić. Chętnie więc uznawała ona to pismo za zapis autentycznych wydarzeń, czemu sprzyjał przede wszystkim brak krytycyzmu w ocenie wiarygodności przekazów źródłowych oraz bardzo powierzchowne i utylitarne (pod kątem uzasadnienia swojej dominującej pozycji w państwie) traktowanie przeszłości ojczyzny. Dostrzegano wprawdzie, że opisane w „Rokoszu gliniańskim” wydarzenia nie znajdują potwierdzenia w żadnych z XVI-wiecznych i wcześniejszych kronik i kompendiów dziejów Polski (np. Jana Długosza, Marcina Kromera, Macieja Miechowity, Marcina i Joachima Bielskich)¹³, ale szlachta skłonna była raczej uznać to za efekt świadomego zatajenia przez kronikarzy niewygodnych dla władzy królewskiej i senatorów faktów¹⁴.

⁹ Wyrażano to na samym początku tekstu, kiedy nadmieniono o krytycznych opiniach „starych kronikarzy” o panowaniu Ludwika Węgierskiego, oraz w zakończeniu tekstu, informując, że o szczęśliwym panowaniu Władysława Jagiełły „kronikarze wszyscy polscy dosyć szeroko o tym wypisali”.

¹⁰ Wyrażało się to we wzmiance jak to „Pan Bóg szczęścił i błogosławił Koronie Polskiej” za panowania Jadwigi i Władysława Jagiełły oraz w sukcesywnie rozbudowywanych informacjach o późniejszych dziejach potomków Granowskich.

¹¹ Jedynie w najstarszych wersjach tekstu umieszczana była wzmianka podkreślająca zasługi „przodków naszych swobód i wolności szlacheckich pilnujących” (por. niżej, s. 189). Od tej zasady odszedł dopiero wydawca z 1789 r., zaopatrując pismo w skierowane do czytelnika krótkie pouczenie moralne.

¹² Tekst „Rokoszu gliniańskiego” nie podaje dokładnej liczby zabitych senatorów, ale w czasach staropolskich przyjmowano że było ich aż 12; zob. wiersze „Nagrobek gliniański” i „Komedia wolności pod gliniańskiej sceny [...] wystawiona”, opublikowane przez A. Kołudzkiego (*Tron ojczysty albo pałac wieczności*, Poznań 1707, po s. 93).

¹³ Por. np. „Puncta ex chronicis Regni compilata, quae lectorem docent et a prima huius Regni fundatione similes conventus (id est rokosz) fieri consueverunt tum et principum ejectiones” z ok. 1606 r., w: *Akta zjazdu stężyckiego w roku 1606 (Liber generationis Stężyce)*, wyd. A. Rembowski, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, t. 9–12, Warszawa 1886–1892, s. 362 n.

¹⁴ Już w okresie rokoszu Zebrzydowskiego w piśmie „Defensio ac definitio rokoszu” pisano o tym z pewną dozą demagogii: „Ci potentaci, ci, co Rz[ecz]p[ospo]l[ita] okupowali, szlachtę pod swą moc a ledwie nie pod nogami mieć chcieli, mówią jeszcze: »Nie masz rokoszu w kronikach«. – Wierzę, że nie masz, a choćby kto śmiał o nim napisać i do druku podać, podobno i autora i drukarza i druk do ognia by skazano, i imię i pamiętkę jego rado by zagładzono”; *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 2: *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 441. Poglądowi, że to „kronikarze zamieceli” ten rokosz wywołany „na pokaranie zdrajców” dawano wyraz w rękopiśmiennych komentarzach do tekstu „Rokoszu gliniańskiego” (BKór., nr 317); „Iż tej historii w drukowanych kronikach nie masz” tłumaczono sobie także zabiegami senatorów o ukrycie tego wydarzenia, którego „się wstydzą” (Narodowa Biblioteka Ukrainy im. Wernadskiego

Pojawiające się głównie od przełomu XVII i XVIII w. opinie negujące wiarygodność tekstu¹⁵ były znane przynajmniej części opinii szlacheckiej, ale przeważnie nie były one przyjmowane do wiadomości, gdyż – jak to ujął jeden kopistów z ok. 1770 r. w swoim komentarzu do tego pisma – „wielu denegant” jego prawdziwości „z uwagi, żeby się podobne [wydarzenie ponownie – M.M.] nie stało”¹⁶. Dla słabo wykształconej szlachty potwierdzeniem wiarygodności tego pisma był niekiedy sam wygląd egzemplarza, z którego robiono odpis, pisany „charakterem dawnym i ledwie się czytać mogącym”; mogło to być przekonanie wyniesione ze sformułowania tekstu, że „musiał ów pisarz pamiętać” opisywane wydarzenia, co skłaniało do wyrażenia opinii, że „kto te przepisane czytać będzie, niech da wiarę, że tak w gliniański [!] być musiało, jak to opisanie świadczy”; mogło to być wreszcie samo wydanie tego pisma drukiem, a nawet liczba jego kopii rękopiśmiennych – jak bowiem argumentował ks. G. Pikulski, „tyleż jest świadków [potwierdzających to wydarzenie – M.M.], ile w manuskryptach egzemplarzów”¹⁷. Jednak zapewne dla najliczniejszych nie były potrzebne żadne argumenty czy dowody – wystarczyło po prostu bezkrytyczna wiara, że ta historia jest prawdziwa¹⁸. Zaskakujące jest, że pogląd ten znajdował zwolenników jeszcze pod koniec XVIII w. W napisanych ok. 1790 r. miscellaneach historycznych nieznanym nam kompilator tak skomentował zastrzeżenia co do prawdziwości „historii gliniańskiej”: „Ale skąd że by ona urosła? Co za przyczyna jej napisania? Podobniej jest, że autorowie pochlebając królom woleli to opuścić, co im nie czyniło honoru i co pokazywało moc narodu nad złymi królami, aniżeli żeby inni mieli skomponować to, czego nigdy w naturze nie było i odważyć się fałsz publikować”¹⁹.

W ten sposób pismo to stawało się doskonałą pożywką dla „republikańskiej” magnaterii i szlachty w jej walce o zachowanie nienaruszonego ustroju tzw. złotej wolności szlacheckiej oraz jednym z najważniejszych elementów w budowaniu mitu o wolności szlacheckiej wywalczonej z szablą w rękę i „okupionej krwią przodków”. W micie tym „wielki” marszałek koronny Rafał Granowski jawił się jako ten, co „perditam restituit libertatem”, jako wzór senatora mówiącego prawdę „panu [tj. królowi – M.M.] i kolegom swoim” oraz zawczasu zabiegającego „złemu” ze strony panującego, któremu to marszałkowi koronnemu „nieśmiertelna pamięć i wdzięczność w sercach prawdziwych ojczyzny synów trwa i trwać będzie”, a uczestnicy rokoszu – „których jedynym dobrem była wolność ulubiona” – nieodściągłym wzorem cnót obywatelskich²⁰. Co jednak ważniejsze, stawało się ono nie tylko środkiem wywierania moralnego nacisku na wspierających politykę królewską senatorów²¹, ale także swego rodzaju wskazówką, jak należy rozwiązywać podobnego rodzaju konflikty, uzasadnieniem dla wystąpień rokoszowych czy postulatów zwołania „sejmu konnego” przeciw „źle radzącym senatorom”, w celu obrony

w Kijowie [dalej NBU], zespół I, nr 5960). Najdalej idącą teorię w tej sprawie wysunął ks. G. Pikulski (tenże, *Sukces świata*, s. 601 n.), według którego wzmiarki o rokoszu usunięte zostały z kronik bez woli i wiedzy ich autorów po ich śmierci („nie miałaś dosyć czasu strona przeciwna wygluzować ten punkt, który się nie podobał?”).

¹⁵ Zob. dalej, s. 177–179.

¹⁶ Notatka N.N., AGAD, AR-II, nr 36, s. 497.

¹⁷ Notatka Michała Mokosieja Deniski z ok. 1764 r., Lwowska Naukowa Narodowa Biblioteka NAN Ukrainy we Lwowie im. Stefanyka [dalej: LNB], Archiwum Radziwińskich [dalej: ARadz.], nr 17, s. 22; Notatka N.N., AGAD, AR-II, nr 36, s. 497; G. Pikulski, *Sukces świata*, s. 601 n.

¹⁸ Tak można interpretować wypowiedź kasztelana kijowskiego Kazimierza Steckiego na sejmie 1744 r.; zob. M. Wyszomirska, *Rokosz gliniański*, s. 76.

¹⁹ Miscellanea, zawierające materiały do dziejów Polski lat 1572–1771, Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie [dalej: BWróbl.], Fondas [dalej: F.] 17, nr 227, s. 15.

²⁰ „Mowa posła od województwa [ruskiego] do pana hetmana koronnego [A.M. Sieniawskiego]”, ok. 1709 r., AGAD, Zbiór Anny Branickiej [dalej: ZAB], nr 20, s. 67; *Eksorbitancje każdemu z osobna wiedzieć należące, dla których Królestwo Polskie po śmierci Władysława IV króla polskiego niszczyć poczynając, na ostatek [...] w niwecz obrócone zostaje*, ok. 1655 r., w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1: 1648–1660, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1989, s. 138; Notatka N.N. z ok. 1770 r., AGAD, AR-II, nr 36, s. 497.

²¹ W 1689 r. na sejmiku posejmovym województwa krakowskiego w Proszowicach nieznanym nam szlachcic, prawdopodobnie marszałek tego sejmiku, wzywał szlachtę, aby przypomniała tym senatorom o „gliniańskich mogiłach i polach”; zob. A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009, s. 237.

zagrożonej przez dwór królewski wolności²². Kiedy więc chorąży sandomierski Marcin Michał Dębicki na sejmie zwyczajnym w lutym 1668 r. groził, że „tych zdrajców, co to panu [tj. królowi – M.M.] źle radzą, powyścinyamy”, bez wątpienia odwoływał się właśnie do wzorca opisanego w „Rokoszu gliniańskim”²³. Kilkadziesiąt lat później identyczne rozwiązanie proponował nieznan nam autor w wierszu „Jarmark berliński wierszem opisany”, w którym obnażając spiski Augusta II Mocnego na szkodę Rzeczypospolitej, wprost radził szlachcie: „Życzę wcześniej zabiegać mocnemu królowi || Zrobić tak, [jak] pod Gliniany było Ludwikowi || Nakłońcie serca wasze do takich terminów || a wytnijcie w ojczyźnie niepoczciwych synów”²⁴. Podobne sugestie znajdowały się także w innych wierszach politycznych z czasów panowania tego władcy: w jednym z nich skarżąc się na senatorów, co „ze szlachty igrzyska formują”, stwierdzano, że w tej sytuacji „trzeba odnowić gliniańskie mogiły”; w innym, pochodzącym z ostatnich lat jego panowania, zapowiadano królowi, że tak jak król Ludwik Węgierski pod Glinianami „poznasz polskie animusze, kiedy z[e] złych zdrajców wypłoszemy duszę”²⁵. Do realizacji tych gróźb jednak nigdy nie doszło, z wyjątkiem śmiertelnego poranienia wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego na zgromadzeniu wielkopolskiego pospolitego ruszenia w 1702 r., co miało jednak nieco inny kontekst niż wydarzenia opisywane w „Rokoszu gliniańskim”. Dlatego też skarżąc się na upadek wolności w Polsce na początku panowania Augusta II, ubolewano niekiedy, że: „Nie masz Granowskich, już się zapomniało || Co się tam było pod Gliniany stało || Jak byli nasi odważni przodkowie || Że każdy wolał wolność niżli zdrowie”²⁶; z kolei nieznan nam szlachcic w komentarzu do tekstu „Rokoszu gliniańskiego” spisanym zapewne pod koniec panowania Augusta III wdychał: „Gdyby i teraz Polacy przodków swoich chcieli naśladować, w innym by podobno Orzeł Polski bujał pierzu”²⁷.

Nie znaczy to jednak, że stosunek społeczeństwa szlacheckiego do „Rokoszu gliniańskiego” był jednolity. Zrozumiałe jest, że ze względów politycznych prawdziwość opisanych wydarzeń podważana była przez stronników dworu królewskiego, którzy już w okresie rokoszu Lubomirskiego z lat 1665–1666 określali to pismo jako „koment” (tj. zmyślenie)²⁸. Oczywiście pogląd ten nie zdobył wówczas szerszego oddźwięku w społeczeństwie szlacheckim – znane są bowiem zaledwie dwie kopie tego pisma, w którym rokosz gliniański określony został jako „zmyślony”, a tekst jako „apokryf”²⁹. Co jednak ważniejsze, zawarte w nim akcenty antysenatorskie nastrajały doń negatywnie niektórych przynajmniej przedstawicieli stanu szlacheckiego, piastujących godności senatorskie, zwłaszcza tych, którzy nie traktowali tego pisma instrumentalnie, jako narzędzia w bieżących rozgrywkach politycznych, a posiadana wiedza historyczna nie pozwalała im na bezkrytyczne przyjmowanie jego treści: w jednym z rękopiśmiennych kompendiów dziejów Polski, pochodzącym zapewne z pierwszej połowy XVIII w., wyraźnie nadmieniano, że tej „historii wielu godnych ludzi, osobliwie w senatorskim stanie zostających, przeczy”³⁰. Wątpiwości co do wiarygodności „Rokoszu gliniańskiego” podzielał np. bibliofil i uczonej, kasztelan buski Andrzej Ewaryst Kuropatnicki (1734–1788), skoro w zebranych przez siebie

²² „Smętna mowa strapionej i na wolnościach jej nader zranionej matki, Rzeczyp[ospoli]tej polskiej, nad złymi i całej ojczyźnie bardzo szkodliwymi radami [...] terażniejszych pseudopolityków [...] wszystkim prawowiernym synom na terażniejszym sejmie do uwagi i rozsądku podana w r. 1701”, BOss., nr 271, k. 15.

²³ Cyt. za: M. Matwijów, *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992, s. 143. Już wcześniej podobne groźby znalazły się w piśmie *Speculum prawdziwe synom koronnym in hac podczas sejmu calamitate zostającym. Roku 1658*, w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy*, t. 1, s. 219.

²⁴ „Jarmark berliński”, BOss., nr 700, k. 48; BJ, nr 101, t. 1, k. 197v.

²⁵ Wiersz [inc.] „Szlachetna wolność krwią nabyta z przodków”, BCzart., nr 3585, s. 147; „Do najjaśniejszego króla jmci polskiego Augusta wtorego szlachcic polski ojczystym mówi stylem”, BCzart., nr 3515, s. 7.

²⁶ „Lament Orła polskiego nad herbowną WXL Pogonią wzbudzający serca szlacheckie”, wiele odpisów, m.in. BJ, nr 101, t. 1, k. 90.

²⁷ NBU, zespół I, nr 4205.

²⁸ *Respons wolnego szlachcica na list senatora jednego de data 20 Decembris 1665*, w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 3: 1665–1668, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1991, s. 109; por. też J.A. Załuski, *Specimen*, s. 191.

²⁹ NBU, zespół I, nr 5795; BCzart., nr 2482 (oba odpisy pochodzą z ok. 1660–1680).

³⁰ Opis historii i geografii Polski, BOss., nr 2774, s. 19.

miscellaneach z ok. 1767–1768 r. zaznaczył, że takiemu wydarzeniu „się wszyscy dziejopisowicze i latopiszczycze sprzeciwiają”³¹. Świadectwem tych rozbieżnych opinii wśród elity politycznej Rzeczypospolitej są mowy wygłoszone przy okazji uroczystości rodzinnych starosty lwowskiego i od 1706 r. hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja Sieniawskiego (zm. 1726), którego ród wywodził się od Granowskich i który w oczach szlachty postrzegany był jako potomek mitycznego przywódcy rokoszu – Rafała Granowskiego. O ile więc w 1687 r. na jego weselu z Elżbietą Lubomirską kanclerz wielki litewski Marcejan Ogiński przypomniał „heroiczne dzieła na zatrzymanie wolności, praw i swobód ojczystych pod Glinianami” podjęte przez R. Granowskiego, to w 1724 r. na weselu jego córki Zofii z wojewodą połockim i hetmanem polnym litewskim Stanisławem Ernestem Denhoffem wojewoda krakowski Janusz Antoni Wiśniowiecki, odnosząc się do średniowiecznych przodków hetmana, całkowicie zdystansował się od rzekomych zasług R. Granowskiego, stwierdzając, że „słusznie” autorzy prac historycznych nie zgadzają się „z manuskryptem gliniańskiej sceny”³².

Polska historiografia XVII-wieczna (np. w osobach Joachima Pastoriusa i Wespazjana Kochowskiego) do rzekomego rokoszu gliniańskiego podchodziła bowiem z wstrzeźliwością, chociaż nie odważyła się jeszcze negować całkowicie jego wiarygodności. Z początku także i A. Kołodzki w pierwszym wydaniu swego *Tronu ojczystego* z 1707 r. uznał wydarzenia opisane w „Rokoszu gliniańskim” za rzeczywisty fakt historyczny, ale w drugim, pośmiertnym wydaniu dzieła z 1727 r. pogląd ten został podany daleko idącej weryfikacji, z odmówieniem tekstowi jakiegokolwiek wartości historycznej³³. Miało to zapewne związek z pojawiającymi się od przełomu XVII i XVIII w. coraz częściej próbami krytycznego spojrzenia na rzeczony tekst – wiadomo, że rozważania na temat „tanti apocryphi” zawarł na piśmie wojewoda trocki Kazimierz Władysław Sapieha (1650–1703)³⁴, a wojewoda ruski Jan Stanisław Jabłonowski (zm. 1731) napisał nawet osobną rozprawę „Dyskurs nad historią rokoszu gliniańskiego jako mu wierzyć należy”; rozprawa ta, kwestionująca wiarygodność tekstu „Rokoszu gliniańskiego”, nie ukazała się jednak drukiem³⁵. Największe zasługi na tym polu położył referendarz koronny Józef Andrzej Załuski, zachęcony do zajęcia się tą tematyką przez J.S. Jabłonowskiego. W wydanej dwukrotnie (w 1733 i 1735) rozprawie *Specimen historiae Poloniae*, opartej już na naukowych zasadach krytyki historycznej, całkowicie podważył wiarygodność tego tekstu³⁶.

Pod wpływem tych opinii w wielu ówczesnych kompendiach historii Polski, zarówno wydawanych drukiem, jak i funkcjonujących w redakcjach rękopiśmiennych, wydarzenie to było ignorowane³⁷ lub dezawuowane co do swej wiarygodności³⁸. Nie znaczyło to oczywiście jego wymazania z kanonu

³¹ Miscellanea, zawierające odpisy mów, akt publicznych, listów, utworów literackich i innych materiałów przeważnie treści politycznej z lat 1767–1768, zebrane przez A.E. Kuropatnickiego, BOss., nr 565, k. 9v.

³² „Mowa jmci p. Ogińskiego, kanclerza W.X.L. oddawania jej mci panny Isabelli [!] Lubomirskiej [...] jmci p. Sieniawskiemu, staroście lwowskiemu”, BPAU/PAN, nr 1077, s. 128; „Mowa księcia jmci wojewody krakowskiego 30 lipca 1724 we Lwowie, oddając pannę krakowską wojewodzie połockiemu [...]”, AGAD, APP, nr 58, s. 487; Muzeum Narodowe w Krakowie [dalej: MNK], nr 49, s. 127.

³³ A. Kołodzki, *Tron ojczysty*, ed. 1727, s. 134–135. Kwestię ideowej zmiany wymowy dzieła A. Kołodzkiego omawia K. Buczak (*Kontrowersje*, s. 47 n.), który przypisuje to ingerencji wydawcy – Józefa Woluskiego; por. też: K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 115; S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci*, s. 174.

³⁴ List J.F. Sapiehy do J.A. Załuskiego, 2 VI 1730, w: *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736*, oprac. B.S. Kupś, K. Muszyńska, Wrocław 1967, s. 32; S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci*, s. 175.

³⁵ Rękopis tej rozprawy przekazany przez autora Józefowi Andrzejowi Załuskiemu uległ zniszczeniu w 1944 r. wraz z innymi rękopisami Biblioteki Załuskich (w CBP nosił sygn. Pol. IV. F. nr 90); por. też A. Bielowski, *Jan Stanisław Jabłonowski*, w: *Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego wojewody ruskiego*, Lwów 1862, s. 33.

³⁶ Zob. przyp. 5.

³⁷ *Synopsis książąt i królów polskich*, w: F. Pułaski, *Krótką annotacją sejmów warszawskich*, Lublin 1740; „Geographica et historica descriptio Poloniae”, BOss., nr 1428; „Krótkie zebranie historii polskiej i litewskiej”, BOss., nr 613; „Historia ducum et regum regni Poloniae conscripta Anno Domini 1723”, BOss., nr 2041.

³⁸ Opisując w jednym z tych kompendiów (BOss., nr 52, s. 36) panowanie Ludwika Węgierskiego, autor zaznaczył, że „za niego miała być tragedia gliniańska, o której że żaden autor nie pisze, ja też nie wylatuję z piórem niepewnych lub zągęszczonych manuskryptów”.

wiedzy historycznej społeczeństwa szlacheckiego, czego świadectwem były jeszcze liczniejsze kompendia, które wydarzenie to uwzględniały, m.in. opierając się w niektórych przypadkach na pierwszej edycji dzieła A. Kołudzkiego³⁹.

Przy okazji podważenia wiarygodności tekstu „Rokoszu gliniańskiego” J.A. Załuski jako pierwszy wysunął hipotezę, że tekst ten powstał w okresie rokoszu Zebrzydowskiego (1606–1608), a to w celu zastraszenia stronników króla Zygmunta III i wpłynięcia w odpowiednim duchu na nastroje wśród szlachty. Pogląd ten zyskał prawo pełnego obywatelstwa w polskiej historiografii od czasów oświecenia, poczynając od fundamentalnej syntezy dziejów Polski średniowiecznej autorstwa A. Naruszewicza⁴⁰. Ten jednak nie poprzestał na powtórzeniu tezy J.A. Załuskiego, lecz powołując się na opis wydarzeń z 1606 r., zamieszczony w dziele ks. Pawła Piaseckiego *Chronica gestorum in Europa singularium* (Kraków 1645), dokonał świadomej zmiany sensu jego wypowiedzi, stwierdzając, że już wówczas (tj. w 1606) „powszechnie gadano” o rokoszu pod Glinianami wywołanym przez R. Granowskiego⁴¹.

Bezdiskusyjne jest, że co najmniej już w okresie rokoszu Zebrzydowskiego funkcjonował wśród szlachty mit o jakimś dawnym rokoszu, na którym „senatory pościnano”. Jak uważa autor monografii rokoszu Zebrzydowskiego, Jarema Maciszewski, rokosz ten wymyślony został „przez publicystów okresu przedsandomierskiego”, tj. sprzed zjazdu rokoszowego pod Sandomierzem, rozpoczętego 6 VIII 1606⁴². Nie jest jednak wykluczone, że mógł ten mit powstać – tak jak miało to miejsce w przypadku „Rad Kallimacha”⁴³ – już w okresie tzw. wojny kokoszej w 1537 r., która właśnie pod Glinianami na Rusi Czerwonej się rozgrywała. Pierwsze wzmianki nawiązujące do wydarzeń opisanych w „Rokoszu gliniańskim”, a zawarte w pismach publicystycznych z lat 1606–1607, odwoływały się bowiem nie do konkretnych przekazów piśmiennych, lecz raczej do tradycji ustnej. Tak można interpretować opis wydarzeń zawarty w „Defensio ac definitio rokoszu” z sierpnia 1606 r.: „Zaledwie jednak nie nalażoby się gdzie w Polsce taka antiquitas o dawnym rokoszu i ostro skutecznym, kiedy szlachta senat złośliwy i Rz[eczy]p[ospolitej] szkodliwy dali wyścinać i króla potem na to spectaculum przywiedli, bez głowy jego senat pokazali mu mówiąc: »Cave, żebyś taką więcej radą bawić się kiedy miał i sam popraw się, są regnare cupis«”⁴⁴. Z kolei w rękopisie powstałej wówczas „Rozmowy o rokoszu”, sporządzonym zapewne współcześnie lub wkrótce po zakończeniu rokoszu, nadmieniono: „Pamiętam ja oną środę, jeśliście o niej słychali⁴⁵, kiedy tam w ten czas nie zrobiła się dobra robota, nie rychło taka druga środa będzie”, a kopista na marginesie zrobił uwagę: „Środa, kiedy senat wyścinał pod Gliniany”⁴⁶.

³⁹ Zob. „Historia polska krótko zebrana...”, LNB, Zbiór Biblioteki Baworowskich [dalej: BBaw.], nr 329, k. 35; „Compendium regum Poloniae...”, tamże, nr 687, k. 171–173; Compendium prawniczo-historyczne o książętach i królach polskich napisane za króla Jana III Sobieskiego, przepisane za Augusta II, BOss., nr 13734, s. 349 n.; „Polityk to jest statysta polski...”, BOss., nr 1103, s. 235; „Nobilis Polonie avitis equitum stemmatibus insignita...”, BOss., nr 1133, k. 345v; „Summa historii polskiej” od dziejów legendarnych do 1715 r., BOss., nr 14624, s. 152; „Series et acta principum et regum Poloniae praecipua et ordo regnatorum”, AP Łódź, Archiwum Bartoszewiczów [dalej: ABart.], nr 495, s. 116 n.

⁴⁰ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, t. 7, Warszawa 1786, s. 145–147; K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów*, s. 116.

⁴¹ Chodziło o zdanie „Aliud vero antiquius talis commotionis prope simile exemplum vulgo memoratur circa annum Christi 1380, cum omnes nobiles Regni a Raphaele Granovio incitati [...] regem Ludovicum adederunt [...]” – ze względu na użyty w tej wypowiedzi czas teraźniejszy („memoratur”) ks. P. Piaseckiemu chodziło o to, że obecnie (tj. w momencie napisania swego dzieła, czyli mniej więcej na początku lat 40. XVII w.) „powszechnie mówi się” o innym dawniejszym jeszcze [niż rokosz w 1537 r.] przykładzie podobnego rokoszu z ok. 1380 r., wywołanym przez Rafała Granowskiego.

⁴² J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, cz. 1: *Od Stężyca do Janowca*, Wrocław 1960, s. 258.

⁴³ R. Wšetečka, *Rady Kallimacha*, s. 160 n.

⁴⁴ „Defensio et definitio rokoszu”, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, t. 2, s. 441. Mimo zasadniczej zbieżności tej wypowiedzi z opisem wydarzeń zawartym w „Rokoszu gliniańskim” warto zwrócić uwagę na całkowicie odmienny od zawartego w tekstach rękopiśmiennych tenor wystąpienia marszałka koronnego R. Granowskiego, którego mowa nie zawierała jakichkolwiek ultymatywnych gróźb wobec władcy i utrzymana była w pełnym uszanowania dla niego tonie.

⁴⁵ Charakterystyczne, że jest użyte tu określenie „słychali”, a nie „czytali”, co wskazuje raczej na odniesienie do przekazu ustnego tej historii.

⁴⁶ *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, t. 2, s. 112. Również i w tym przypadku informacja o dniu tygodnia, w których rozegrały się opisywane wydarzenia, nie ma odpowiednika w tekście „Rokoszu gliniańskiego”.

Wreszcie o rokoszu pod Glinianami, na którym „złe senatory ślachta ścinać kazała”, napomknął Stanisław Stadnicki „Diabeł łańcucki” w liście do Hieronima Jazłowieckiego z około lipca 1606 r. – charakterystyczne jest jednak, że powołał się tutaj nie na osobne pismo opisujące te wydarzenia, lecz na kronikę Jana Długosza, o której jednak w tekście „Rokoszu gliniańskiego” nie było żadnej wzmianki. Może to wskazywać, że swoją wiedzę opierał na innych niż to pismo przekazach⁴⁷.

Jednocześnie funkcjonowały w obiegu społecznym całkowicie odmienne realia tych wydarzeń. Wzmiankował o tym przywódca rokoszu Mikołaj Zebrzydowski w czerwcu 1607 r., w swojej mowie wygłoszonej na zjeździe rokoszowym pod Jeziorną. Według niego to działacz rokoszowy Jan Szczęsny Herburt, udowadniając prawo szlachty do rokoszu i jego genezę, „przywodził wiele przykładów z kronik, jako ekscesy principum, także senatus, nie sejmem, nie trybunałem hamowane i karane były; wspomniał rokosz pod Bydgoszczą anno 1409, gdzie senatorom głowy zdejmowano”⁴⁸. Na rzekomy rokosz pod Bydgoszczą, na którym szlachta wystąpiła przeciw władcy i naprawiła wadliwe prawa, powoływało się także pismo „Przyczyny wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi, królewicowi szwedzkiemu, anno 1607 die nativitatis Ioannis Baptistae” – tym razem rokosz ten miał się odbyć w czasach Kazimierza Jagiellończyka za sprawą Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego⁴⁹.

Wreszcie dla niektórych uczestników i świadków ówczesnych wydarzeń rzekomy rokosz gliniański był faktem nieznanym. Należał do nich korespondent S. Stadnickiego – Hieronim Jazłowiecki⁵⁰, a także autor pisma „Votum ślarchica polskiego Jana Kazanowskiego [...] na zjeździe pod Stężycą dnia 22 kwietnia 1606”, mimo że nadmieniał w nim o wystąpieniach szlachty przeciw rządowi Ludwika Węgierskiego oraz o „praktykach” Kallimacha na zgubę wolności szlacheckich czynionych za panowania króla Jana Olbrachta⁵¹. O ile brak takich odniesień w mowie J. Kazanowskiego można wytłumaczyć przypuszczalną datą napisania tego pisma (początek rokoszu), to bardziej zastanawiające jest, że o rokoszu gliniańskim nic nie wiedzieli też inni publicyści rokoszowi: autor „Dyskursu około rokoszu” powstałego w lipcu 1606 r., wymieniający w swoim piśmie wcześniejsze przykłady wystąpień szlacheckich⁵², a także cytowany już autor „Przyczyn wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi...” z 1607 r., równie gorliwy w wyliczaniu władców czyhających na wolności szlacheckie i wystąpień szlacheckich w obronie tych wolności. Oczywiście nie zaprzecza to jednoznacznie tezie o powstaniu „Rokoszu gliniańskiego” w 1606 lub 1607 r., ale też w niczym jej nie potwierdza. Może z tego względu nierozstrzygnięta jak dotąd pozostała sprawa ustalenia jego autorstwa – zgłaszane swego czasu supozycje co do osoby Jana Szczęsnego Herburt (1567–1616)⁵³ nie zostały nigdy udowodnione i przyjęte w nauce⁵⁴.

Powyższych wątpliwości nie rozwiewają zachowane kopie tego pisma. Nie udało się bowiem odnaleźć żadnej kopii znajdującej się materiałach rokoszowych, o których można z całą pewnością stwierdzić, że zostały spisane współcześnie lub wkrótce po zakończeniu rokoszu Zebrzydowskiego, ewentualnie które w treści zawierają wyraźne odniesienia pozwalające wiązać to pismo z okresem tego rokoszu. Zdecydowanie odróżnia to „Rokosz gliniański” od „Rad Kallimacha”, które występują wśród tak niepodważalnych co do swej autentyczności materiałów spisanych w okresie rokoszu lub bezpośrednio po

⁴⁷ Tamże, s. 172.

⁴⁸ „Fundament rokoszu, przez jmp. wojewodę krakowskiego pod Jeziorną 22 Junii ustnie oświadczony”, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, t. 3: *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 347.

⁴⁹ Tamże, s. 354.

⁵⁰ Odpowiadając Stadnickiemu, nie negował jednak prawdziwości takiego wydarzenia: „Piszesz też WM, żeć nie nowina króla zmiatać. Mogłoby to być, kiedyby był zły, a nie dał się naprawić. Także i to, że senatory ścinano pod Gliniany, i to mogłoby być, kiedy zły”.

⁵¹ *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, t. 2, s. 306 n.

⁵² Tamże, s. 422–423. Nie budzi oczywiście zdziwienia, że o rokoszu gliniańskim nic nie wiedział regalista, autor piśmie „Zdanie szlarchica polskiego o rokoszu” (tamże, s. 414).

⁵³ S. Cynarski, *Herburt Jan Szczęsny*, w: PSB, t. 9, Wrocław 1960, s. 444.

⁵⁴ Na takim stanowisku stanęła zwłaszcza L. Szczerbicka, pomijając w ogóle „Rokosz gliniański” wśród domniemych utworów Herburt; zob. też, *Jan Szczęsny Herburt – zarys monografii*, w: *Ze studiów nad literaturą staropolską*, t. 5, Wrocław 1957, s. 208–290. Przemawia za tym choćby fakt, że – jak wynika z cytowanej wyżej wypowiedzi Mikołaja Zebrzydowskiego z 1607 r. – Herburt odwoływał się wówczas do całkowicie innych okoliczności rzekomych wydarzeń rokoszowych.

jego zakończeniu, jak rękopisy: Biblioteki Załuskich nr 1928 (obecnie już nieistniejący)⁵⁵, Biblioteki Czartoryskich nr 1368 czy Biblioteki Raczyńskich nr 34. Poza tym tradycja „rokoszowego” pochodzenia „Rad Kallimacha” musiała być żywa w świadomości społecznej w czasach staropolskich, skoro w dwóch kopiach tego pisma zawarto wyrażone *expressis verbis* odwołanie do rokoszu Zebrzydowskiego⁵⁶. W przypadku „Rokoszu gliniańskiego” najważniejszym śladem jego rokoszowego pochodzenia jest jego obecność w zbiorze zatytułowanym „Pisma, które pod rokosem [Zebrzydowskiego] bez mianowanych autorów wychodziły”⁵⁷. Ponieważ jednak znane egzemplarze tego zbioru zostały spisane najprawdopodobniej dopiero w latach 40.–50. XVII w.⁵⁸, pozbawia to je waloru bezdyskusyjnego dowodu. Znanych jest również kilka innych odpisów tego pisma występujących wśród materiałów rokoszowych, ale zawsze w rękopisach spisanych z pewnej dłuższej już perspektywy czasowej⁵⁹. Dotyczy to także zbioru materiałów z lat 1587 i 1606–1608, zebranego i spisanego zapewne około 1635–1645 z inicjatywy Adama Pszonki z Babina, wówczas jeszcze chorążego chełmskiego⁶⁰.

Trudno z tego oczywiście wyciągać jednoznaczne wnioski: możemy mieć tutaj bowiem do czynienia zarówno z powieleniem nieznanym nam zbiorów powstałych wkrótce po zakończeniu rokoszu, jak i z realizowaną z perspektywy czasowej pewną przemyślaną kompozycją redakcyjną, w której „Rokosz gliniański” dodawany był do zbiorów materiałów z okresu rokoszu Zebrzydowskiego jako dokument historyczny wprowadzający do tematyki rokoszowej, względnie objaśniający genezę rokoszów w Polsce⁶¹. Nie dają podstaw do określenia przybliżonej daty powstania tego tekstu także cechy zewnętrzne poszczególnych kopii, a zwłaszcza styl pisma, jakim zostały spisane. Co prawda można wśród nich wyróżnić kilka kopii, których styl pisma pozwala na ich datowanie na pierwszą połowę XVII w., jednak brak jest kopii, które bezdyskusyjnie spisane byłyby pismem zbliżonym do typowego dla drugiej połowy XVI w., tak jak to mamy do czynienia w przypadku jednego z odpisów „Rad Kallimacha”⁶².

Biorąc to wszystko pod uwagę, najstarsze zachowane kopie „Rokoszu gliniańskiego” można ostrożnie datować dopiero na mniej więcej trzecie i czwarte dziesięciolecie XVII w.⁶³ W grę wchodzić tutaj mogą zwłaszcza odpisy w sylwie Andrzeja Reya, starosty libuskiego z lat około 1616–1635⁶⁴ i w miscellaneach

⁵⁵ „Chalimachowe Rady królowi Olbrihtowi dane których terazniejszych czasów ten krol nasladiue to iest Zygmunt III”; zob. J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej biblioteki publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Kraków 1910, poz. nr 96 (w CBP rkps ten miał sygn. Lat. F. IV. 18).

⁵⁶ „Punkta Kallimachowe 36. królowi polskiemu Albrechtowi na oppresją wolności polskiej podane, a podczas zjazdu stężyckiego [1606 r.] odkryte”, MNK, nr 264, k. 13 i BCzart., nr 3176, s. 293–296.

⁵⁷ BCzart., nr 439 i BKór., nr 318.

⁵⁸ W przypadku rękopisu BCzart, spisano go z całą pewnością około 1645 r., gdyż tą samą ręką spisane zostały także materiały z 1642 r. Daty spisania drugiego zbioru nie sposób jednoznacznie określić (nastąpiło to z pewnością po 1610 r.), ale zawarta tam kopia „Rokoszu gliniańskiego” z zakończeniem rozbudowanym o informacje genealogiczno-historyczne dotyczące potomków Granowskich odpowiada raczej wersjom tego pisma rozpowszechnionym po 1650 r., co skłania do przypuszczenia, że nastąpiło to właśnie około poł. XVII w.

⁵⁹ Np. BKór., nr 85; tamże, nr 973; Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [dalej: BUW], nr 53; BPAU/PAN, nr 1046, k. 42–43v.

⁶⁰ BCzart., nr 339. O roli A. Pszonki w stworzeniu tego rękopisu świadczy narysowany na jednej ze stron herb Janina z literami AZBPChCh (Adam z Babina Pszonka, chorąży chełmski; był nim od 1638 do 1662 r.), nanoszone jego ręką uwagi redakcyjne i poprawki oraz sporządzony przezeń fragmentarycznie zachowany spis zawartości. Absolutnej pewności co do datowania znajdującego się tam odpisu „Rokoszu gliniańskiego” jednak nie mamy, gdyż rękopis ten ma charakter niejednorodny, złożony po części z luźnych pierwotnie odpisów, niewykluczone, że spisanych także przed 1630 r.

⁶¹ Wydaje się, że z takim postępowaniem mamy do czynienia w przypadku zbiorów pism z okresu rokoszu Zebrzydowskiego w rkpsach: BKór. nr. 316 i 317; BOss. nr 401; AGAD, AR-II, nr 13; LNB, Zbiór Biblioteki Ossolineum we Lwowie [dalej: ZBOssL.], nr 4590; AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja [dalej: ZBS], nr 17/25, w których „Rokosz gliniański” umieszczony został przed zasadniczymi materiałami z lat 1606–1608.

⁶² R. Wśetecka, *Rady Kallimacha*, s. 117.

⁶³ Możliwe, że ten brak jednoznacznego potwierdzenia pochodzenia „Rokoszu gliniańskiego” z lat 1606–1608 zadecydował o niewłączeniu przez Jana Czubka tego pisma do edycji pism rokoszowych.

⁶⁴ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu [dalej: BRacz.], nr 378, k. 74–77.

politycznych spisanych zapewne około lat 1630–1640⁶⁵. Do najstarszych odpisów powstałych w czwartym i piątym dziesięcioleciu XVII w. możemy z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem zaliczyć jeszcze ok. 16–17 egzemplarzy⁶⁶. Liczba odpisów „Rokoszu gliniańskiego” z czasów panowania Władysława IV była z pewnością większa – można ją bowiem uzupełnić o egzemplarze, które nie zachowały się do naszych czasów, ale znane są z późniejszych odpisów⁶⁷. Uzasadniony wydaje się więc pogląd, że w znanej nam postaci pismo to pojawiło się dopiero ok. 1630 r. i mniej więcej od tej chwili datuje się jego popularność czytelnicza. Dopóki nie zostaną odnalezione kopie z lat wcześniejszych, hipotezę o powstaniu tego pisma w tym właśnie czasie należy traktować równorzędnie z przyjętą niejako *a priori*, ale nigdy nieudowodnioną tezą o powstaniu tego pisma w latach 1606–1608.

Gdy po wypędzeniu Szwedów i Siedmiogrodzian z większej części ziem polskich w 1657 r. stronictwo dworskie przystąpiło do realizacji planów wzmocnienia władzy królewskiej, dając tym powód do konfliktów wewnętrznych (konfederacje wojskowe w latach 1661–1663, rokosz Jerzego Lubomirskiego w latach 1665–1666), znaczenie pisma w świadomości społecznej było już ugruntowane. Jeśli wierzyć wymierzonemu przeciw J. Lubomirskiemu pismu politycznemu „Respons wolnego szlachcica na list senatora jednego” z 1665 r.⁶⁸, tak on sobie upodobał to pismo, „że nie masz i jednego ex domesticis jego, któremu by go za prezent wielki sub secreto nie komunikował; swoje zaś myśli, acta wszystkie tak akomodował ab ineunte aetate, aby praetextu libertatis, exemplo quasi owego rokoszu Maiestatem wprzód tanquam praesidium libertatis, a potem i one sam zniósł et vacuum Rempublicam mógł invadere”. „Rokosz gliniański” obiegał nieustannie coraz szersze kręgi społeczeństwa szlacheckiego, czego świadectwem jest duża liczba znanych nam jego kopii pochodzących z drugiej połowy XVII w. – ok. 57–58⁶⁹.

Rosnąca w XVII w. popularność „Rokoszu gliniańskiego” apogeum osiągnęła, jak się zdaje, w czasach panowania Augusta II Mocnego (1697–1706, 1709–1733) oraz w okresie bezkrólestwa i wojny domowej po jego zgonie (1733–1736)⁷⁰. Nietrudno zgadnąć tego przyczyny, analogie do opisywanych

⁶⁵ BCzart., nr 375, s. 802–807. Odpis „Rokoszu gliniańskiego” znajduje się wśród materiałów z lat 1627–1631.

⁶⁶ Są to odpisy znajdujące się w następujących rękopisach: Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH], zespół 1135 (Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie), dział 2, nr 46 (miscellanea z ok. 1645 r.), k. 52v–57v; BJ, nr 2274 (miscellanea z ok. 1638–1639 r.), s. 151–156; tamże, akc. 181/51 (miscellanea spisane ok. 1640–1645), k. 40–44v; BCzart., nr 339, k. 31–34; tamże, nr 439, s. 234–243; BKór., nr 317 (miscellanea z ok. połowy XVII w.), k. 2–4; tamże, nr 318, s. 186–190; BOss., nr 191, k. 1–5; tamże, nr 401 (miscellanea spisane ok. 1645–1646 r.), k. 22–27; tamże, nr 647, k. 204–208; BN, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej [dalej: BOZ], nr 858 (odpis z ok. 1645–1650), k. 20–24v; BPAU/PAN, nr 367, k. 74–77 (odpis z ok. 1640–1645?); MNK, nr 160 (miscellanea z ok. 1630–1652), s. 128–137. Prawdopodobnie z ok. połowy XVII w. pochodzą lub pochodzą: samoistna kopia w AP Gdańsk, 300, R/Gg,q, nr 63 oraz nieistniejące już kopie w CBP, Pol. F. IV, nr 127 i BOK, nr 71.

⁶⁷ Do tych należą kopie, które znajdowały się w miscellaneach wojewody bełskiego i kasztelana krakowskiego Jakuba Sobieskiego i urzędnika Radziwiłłów birżańskich Jana Pękalskiego, a których odpisami są po części rkpsy BOss., nr 3581 i AGAD, AR-II, nr 63.

⁶⁸ Zob. przyp. 28.

⁶⁹ Za takie należy uznać odpisy znajdujące się w następujących rękopisach: AGAD, AR-II, nr 30, s. 10–17; tamże, nr 31 (odpis z poprzedniego rękopisu), s. 13–23; tamże, nr 63, s. 67–71; tamże, teki, nr 1; LPAH, zespół 1135, dział 2, nr 75, s. 123–130; LNB, BBaw., nr 274, k. 79–82v; tamże, nr 721, s. 3–13; BCzart., nr 831, s. 37–44; tamże, nr 1651, s. 284–291; tamże, nr 1657, s. 601–603; tamże, nr 1864, s. 5–11; tamże, nr 1947, k. 3–5; tamże, nr 2482, s. 103–108; tamże, nr 2755, s. 91–95; Biblioteka Gdańska PAN [dalej: BGd.], nr Uph. 26, s. 19 n.; BJ, nr 108, s. 212–218; tamże, nr 110, k. 176–181; tamże, nr 116, s. 268–278; tamże, akc. 70/52, k. 165–168; BKór., nr 316, k. 1–4; tamże, nr 968, k. 77–79v; tamże, nr 993, k. 5–7v; BN, nr 6974, s. 111–116; BOss., nr 188, k. 82–85; tamże, nr 197, k. 17–22; tamże, nr 200, k. 1–5v; tamże, nr 212, k. 1–5v; tamże, nr 400, s. 281–290; tamże, nr 420, k. 1–5; tamże, nr 698, k. 1–13; tamże, nr 3563, k. 241–244v; tamże, nr 12806, k. 4–11v; BN, BOZ, nr 934, s. 16–20; tamże, nr 950, k. 299–300v; tamże, nr 1175, s. 601–610; tamże, nr 1197, s. 1–6; BPAU/PAN, nr 1046, k. 42–43v; tamże, nr 1050, k. 46–47; tamże, nr 1059, s. 376–384; BRacz., nr 24, k. 40–43v; tamże, nr 1365, k. 2–5; BUW, nr 53, s. 113–117; tamże, nr 54, k. 94–98; BWróbl., F. 9–764; tamże, F. 17–55, k. 96–99; Biblioteka Zielińskich w Płocku, nr R. 114, 199–210; tamże, nr R. 115, k. 285–287v (tam podana data sporządzenia odpisu: 1658 r.); LNB, ZBOssL., nr 198, s. 438–440; tamże, nr 240, k. 44–48; tamże, nr 4590, s. 15–20; NBU, zespół I, nr 5795, k. 148–152; AP Kraków, Zbiór Rusieckich [dalej: ZRus.], nr 8; AGAD, ZBS, nr 17/25, s. 7–12. Prawdopodobnie z tego okresu pochodzą nieistniejące już kopie: BOK, nr 316, 320, 3004 i 3454.

⁷⁰ Na fakt ten trafnie uwagę zwrócił już J. Kurek, *U schyłku panowania Augusta II Sasa. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej (1729–1733)*, Katowice 2003, s. 70.

w „Rokoszu gliniańskim” wydarzeń z ówczesną sytuacją polityczną są bowiem tak wyraźne, że gdybyśmy nie znali kopii pochodzących z XVII w. moglibyśmy przypuszczać, że pismo to powstało właśnie wówczas: na tronie polskim zasiadał władca sąsiedniego państwa (Saksonii), który prowadził „frymarki” z państwami ościennymi na szkodę Rzeczypospolitej (zamiary odstąpienia im pewnych terytoriów, a nawet jej podziału między sąsiadów)⁷¹, podejmował próby wzmocnienia władzy królewskiej kosztem wolności szlacheckich⁷², naruszał podmiotowość Rzeczypospolitej poprzez obecność na jej terytorium wojsk saskich i ingerowanie urzędników saskich w jej sprawy wewnętrzne, wreszcie wojsko saskie dopuszczało się gwałtów na szlachcie. W latach 1715–1716 doszło do otwartego wystąpienia szlachty (konfederacja tarnogrodzka) przeciw Augustowi II i wojskom saskim, co prawda nie o tak dramatycznym przebiegu jak to było opisane w „Rokoszu gliniańskim”, ale na tyle silnego, aby zmusić króla do poczynienia istotnych ustępstw na rzecz szlachty. Liczbę kopii „Rokoszu gliniańskiego” z tego okresu szacować można na ok. 54 egzemplarze⁷³, nie licząc powstających na kanwie tego tekstu opisów wierszowanych, takich jak „Narratia poetica gliniańskiej tragedii”⁷⁴. Popularność tego pisma była na tyle duża, że doczekało się ono zapewne wówczas także tłumaczenia na język łaciński pt. „Motus civilis descriptio a Regni mareschalco Granovio ad oppidum Gliniani a[nn]o 1381 excitati”⁷⁵. Popularność pisma utrzymywała się jeszcze przez cały okres panowania Augusta III i początku panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, mimo że polityka obozu dworskiego nie dawała powodów do podtrzymywania w społeczeństwie szlacheckim tradycji rokoszowych i dopiero ferment polityczny lat 1767–1772 (konfederacje radomska i barska) stworzył ku temu okazję. Oprócz standardowych wersji tekstu, którego udało się ustalić ok. 48 kopii⁷⁶, w odpowiedzi na zapotrzebowanie czytelnice powstawały za panowania

⁷¹ Informacje o takich planach były znane opinii publicznej, m.in. za sprawą skierowanej przeciw Augustowi II publicystyki; zob. np. J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, Wrocław 1971, s. 104, 136; „Jarmark berliński wierszem opisany”, BJ, nr 101, t. 1, 197–198; „Przestroga po przestrodze nie tylko wszystkim panom Rz[eczy]p[ospolitej] ale i niektórym pogranicznym monarchom do pilnej i głębokiej ruminacyjej ... podana a. 1729”, wiele kopii, m.in. BJ, nr 101, t. 1, k. 208–212.

⁷² Zob. m.in. J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, s. 106–115.

⁷³ Do tego okresu można zaliczyć następujące kopie: AP Łódź, ABart., nr 495, s. 21–27; AGAD, AR-II, nr 27, s. 131–138; LNB, BBaw., nr 270, k. 83–87v; BCzart., nr 1577, s. 5–11; tamże, nr 1868, s. 136–149; tamże, nr 2218, s. 152–158; tamże, nr 2839, s. 16–28; tamże, nr 3490, s. 2–7; Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie [dalej: BHL], nr 1996, k. 1–4; BJ, nr 101, t. 1, k. 46–49v; tamże, nr 110, k. 242–245; tamże, nr 9337, s. 15–22; BKór., nr 399, k. 1–3; tamże, nr 984, k. 148v–151; tamże, nr 1130, k. 81v–90; BOss., nr 66, k. 106–109; tamże, nr 271, k. 128v–130v; tamże, nr 275, s. 112 n.; tamże, nr 297, s. 251–256; tamże, nr 603, k. 96–101; tamże, nr 651, s. 648–658; tamże, nr 1994, s. 103–113; tamże, nr 6148, s. 388–402; BPAU/PAN, nr 948, s. 39–46; Biblioteka Polska w Paryżu, nr 17, s. 104–115; Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu [dalej: BUMK], nr 91, k. 1–6; BUW, nr 78, s. 243–249; tamże, nr 84, k. 49v–55; MNK, nr 44, s. 9–20; tamże, nr 85, s. 231–238; tamże, nr 123, s. 344–345; tamże, nr 264, s. 350–354; NBU, zespół I, nr 133, k. 11v–17; tamże, Zbiór Seminarium Filologicznego Cesarskiego Uniwersytetu Św. Włodzimierza, nr 208; AGAD, ZBS, nr 41/55, s. 93–101; LNB, ZBOssL., nr 699, k. 79–84. Prawdopodobnie z tego okresu pochodzą także kopie w: AGAD, AR-II, nr 10, s. 304–310; tamże, nr 13, s. 405–408; LNB, BBaw., nr 611, k. 9–14; LNB, ZBOssL., nr 3738, k. 131–134; BCzart., nr 1679, s. 71–79; tamże, nr 2759, s. 3–10; BJ, nr 6306, k. 352–354; tamże, nr 6357, s. 164–170 (dopisana tam uwaga: „lat 354 [od 1379 r.?]” zdaje się wskazywać na rok napisania 1733); BKór., nr 951, s. 52–57; tamże, nr 973, s. 57v–60; tamże, nr 979, k. 23–28; tamże, nr 2596, s. 1–10; BPAU/PAN, nr 368, k. 1–4; Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie [dalej: CPAH], zespół 49, dział 2, nr 56, k. 46–56 oraz nieistniejące już kopie w CBP, Pol. F. IV. nr 101 i BOK, nr 311.

⁷⁴ BOss., nr 5283, s. 4–14.

⁷⁵ BGd., Ms Uph 51, s. 559 n.; Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek Dresden [dalej: SLB], nr G.12.

⁷⁶ LNB, ARadz., nr 2, s. 123–126; tamże, nr 17, k. 22–24; AGAD, AR-II, nr 36, s. 497–501; LPAH, zespół 1135, dział 2, nr 22, k. 2–5; tamże, nr 72, k. 4–8; BCzart., nr 438, s. 134–150; tamże, nr 1700, s. 101–107; tamże, nr 3176, s. 92–101; tamże, nr 3587, s. 3–12; BHL, nr 1174; BJ, nr 3738, s. 327 n.; BKór., nr 153; tamże, nr 992, s. 31–40; BN, nr 6653, k. 4v–8v; BOss., nr 146, s. 97–104; tamże, nr 232, k. 154–156; tamże, nr 296 (2 egz.), k. 131–132v, 292–297; tamże, nr 565, k. 9v–12; tamże, nr 1167, k. 79–94; tamże, nr 3163, s. 119–122; tamże, nr 3374, k. 18v–20v; tamże, nr 3581, s. 355–361; tamże, nr 5220, s. 757–760; tamże, nr 6150, s. 5–12; tamże, nr 6609, s. 356–374; tamże, nr 9793, k. 113–117; BN, BOZ, nr 1128, s. 213–221; BPAU/PAN, nr 663, s. 1–7; BWróbl., F. 9–6, k. 1–6; tamże, F. 17–10, s. 530–534; tamże, F. 17–11, s. 28–31; BUW, nr 99, s. 42–45; AGAD, ZAB, nr 5, s. 647–653; AGAD, Zbiór Ignacego Przyjemskiego [dalej: ZIP], nr 6, s. 31–38; LNB, ZBOssL., nr 357, k. 1–3; NBU, zespół I, nr 1116, s. 271–279; tamże, nr 4205, k. 42–47. Prawdopodobnie z tego okresu pochodzą także kopie w: Archiwum Diecezjalne w Przemyślu, nr 2252; LNB, BBaw., nr 941, s. 38; BOss.,

Augusta III także skrócone wersje (kompendia) „Rokoszu gliniańskiego”, zestawiające podstawowe daty i nazwiska występujące w tekście⁷⁷. Znaczący spadek popularności „Rokoszu gliniańskiego” przyniosło dopiero ostatnie dwudziestolecie istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, w czym decydujący udział miały przemiany polityczne, kulturowe i społeczne czasów stanisławowskich, rozprzestrzenianie się ideologii oświeceniowej i postępujące słabnięcie ideologii sarmatyzmu. Z tego okresu znanych jest zaledwie kilka kopii⁷⁸ (ostatnia z nich pochodzi z okresu Sejmu Czteroletniego⁷⁹), dowodnie świadcząc o zakorzenieniu relikwów ideologii sarmackiej w ówczesnym społeczeństwie.

Wobec unifikacji ideologii szlacheckiej w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w. trudno doszukiwać się jakiegokolwiek specyfiki terytorialnej w rozpowszechnianiu tego pisma. Zakładając hipotetycznie, że pismo to powstało w Małopolsce, jego odpisy już w latach 30.–40. XVII w. były znane choćby na Litwie i Kijowszczyźnie⁸⁰, a wkrótce potem także w innych regionach Rzeczypospolitej.

Jeśli idzie o formę występowania, to – jak już wspomniano – „Rokosz gliniański” znany jest zarówno w postaci samoistnych kopii, jak i odpisów stanowiących integralną część różnych miscellaneów i *silva rerum* tworzonych w czasach staropolskich⁸¹. Tych pierwszych udało się zlokalizować ok. 15⁸². Te kopie tworzone były zarówno na prywatny użytek przepisującego je, jak i na zamówienie, pełniąc rolę swego rodzaju rękopisów ulotnych⁸³. Na istnienie seryjnej produkcji wskazuje cytowane już wcześniej pismo publicystyczne z 1665 r. o działalności Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. Można domniemywać, że o niezachowaniu się wielu z kopii samoistnych zadecydowało ich zaczytanie, tak jak w przypadku wielu innych tego typu rękopisów czy druków ulotnych. Niekiedy takie samoistne odpisy tworzone były z dużą starannością i dbałością o estetykę, otrzymując postać rękopiśmiennych broszur⁸⁴. Znakomita większość kopii, która przetrwała do naszych czasów, zachowała się dzięki wpiśnięciu ich do różnego rodzaju *silva rerum* i miscellaneów rękopiśmiennych, i rozpowszechniana była wraz z kopiowaniem tych rękopisów w całości lub fragmentach. Jest to o tyle ważne, że w ten sposób teksty „Rokoszu gliniańskiego” bezpośrednio przenoszone były nawet o wiek później od swego sporządzenia. Charakterystycznym przypadkiem tego zjawiska jest kopia „Rokoszu gliniańskiego” znajdująca się w spisany w 1737 r. rękopisie Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nr 3581, który stanowi bezpośredni odpis nieznanego nam rękopisu z biblioteki kasztelana krakowskiego Jakuba Sobieskiego, zapewne z ok. 1640 r.⁸⁵

Dla naszych rozważań bardzo ważna jest odpowiedź na pytanie o wpływ edycji drukowanych na rękopiśmienny obieg tego pisma. Mimo że w czasach saskich „Rokosz gliniański” miał w Polsce co

nr 296, k. 292–297; tamże, nr 348, s. 135–139; BN, BOZ, nr 937, k. 50v–52v; tamże, nr 1315, s. 68 n.; BUW, nr 82, k. 12–15; CPAH, zespół 228, nr 20; LNB, ZBOssL., nr 1411, s. 555–562, oraz nieistniejąca już kopia w BOK, nr 274.

⁷⁷ „Rokoszu gliniańskiego ... per compendium zebrana series”, AGAD, ZIP, nr 6, s. 39–42 i zbieżny z nim „Transakcyi gliniańskiej series z manuskryptów”, BPAU/PAN, nr 1856, s. 454–456.

⁷⁸ AP Łódź, ABart., nr 511, s. 148–153; LPAH, zespół 1135, dział 2, nr 103, k. 39–41; BCzart., nr 3584, s. 9–12; BOss., nr 17764, s. 1–10; Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego [dalej: BUWil.], zespół 3, nr 1617, k. 1–13; MNK, nr 157, s. 1–10.

⁷⁹ BWróbl., F. 17–227, s. 1–4.

⁸⁰ Świadczy o tym obecność „Rokoszu gliniańskiego” w miscellaneach politycznych z lat 1587–1652, najprawdopodobniej powstałych – ze względu na dóbr i charakter materiałów – w powiecie oszmiańskim (MNK, nr 160) oraz w sylwie „Pharetra politica to iest Sahaydak polityczny”, spisanej przez Wojciecha Ryłskiego, wojskiego żytomirskiego (do 1655 r.) i pisarza grodzkiego kijowskiego (CBP, Pol. F. IV. nr 127).

⁸¹ Znaczenie tego rodzaju ksiąg rękopiśmiennych dla zachowania ówczesnego piśmiennictwa – głównie utworów literackich – podnoszone było wielokrotnie w pracach historyków kultury i literatury; zob. m.in. J. Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995, *passim*.

⁸² Obecnie stanowią one albo osobne jednostki rękopiśmienne, albo współprawne z innymi rękopisami wchodzą w skład różnego rodzaju *silva rerum* i miscellaneów (np. AGAD, ZIP, nr 6; LNB, ARadz., nr 2; LNB, ZBOssL., nr 3738; BCzart., nr 339; tamże, nr 831; BUW, nr 727; BOss., nr 296).

⁸³ Takim przypadkiem jest kopia w AGAD, ZIP, nr 6, która nie została sporządzona ręką właściciela zbioru – Ignacego Przyjemskiego.

⁸⁴ Takim przypadkiem jest odpis z BUWil., zespół 3, nr 1617, sporządzony przez Stanisława Eydziatowicza w 1786 r. – egzemplarz w formacie 8°, zaopatrzony w osobną kartę tytułową, całość tekstu pisana w ramkach.

⁸⁵ Por. przyp. 67.

najmniej cztery edycje drukowane (dwie A. Kołodzkiego, po jednym M. Muriniusa i ks. G. Pikulskiego), wpływ ten był bardzo nikły. Spośród sprawdzonych bowiem przeze mnie ok. 70 kopii z XVIII w. zaledwie dwie stanowią odpis wersji drukowanej przez A. Kołodzkiego – M. Muriniusa⁸⁶, a trzy przez ks. G. Pikulskiego⁸⁷. Najciekawsze w tym jest to, że nawet gdy wiadano o istnieniu wersji drukowanej przez A. Kołodzkiego, a nawet z niej korzystano, wybierano do kopiowania którąś z wersji rękopiśmiennych, zaznaczając co najwyżej, że „jest i drukowany »Gliniański Rokosz« sub tytulo [!] Tron ojczysty”⁸⁸. Takie postępowanie można tłumaczyć brakiem zaufania do druku w czasach staropolskich, traktowanego jako mniej wiarygodny i nieodpowiadający interesom szlachty niż rękopiśmienny sposób obiegu informacji i poglądów⁸⁹. Było to stanowisko w pewnej mierze uzasadnione, gdyż edycja A. Kołodzkiego zawierała drobne, ale istotne opuszczenia tekstu. Dotyczyło to pominięcia przez niego nazwisk senatorów, którzy na wezwanie Ludwika Węgierskiego zjawili się na „sejmie” w Budzie (informacja ta była bardzo ważna dla spójności narracyjnej tekstu, gdyż większość tych senatorów została potem stracona w czasie rokoszu⁹⁰), a także dwóch fragmentów informujących o złożeniu przez szlachtę ciał zabitych senatorów pod tronem królewskim oraz okazania ich królowi przez R. Granowskiego w trakcie jego przemówienia pod Glinianami. Dlatego też nawet w jednym z drukowanych egzemplarzy dzieła A. Kołodzkiego nazwiska te i inne opuszczenia tekstu nieznanymi nam właścicielom książki uzupełnił ręcznie na marginesie, na podstawie którejś z kopii rękopiśmiennych⁹¹; podobnie w jednym z odpisów rękopiśmiennych z edycji A. Kołodzkiego brakujące w tym tekście szczegóły kopista uzupełnił swego rodzaju przypisem rzeczowym⁹². Możemy więc zrozumieć, dlaczego nieznanymi nam autor, sporządzając w połowie XVIII w. kompendium wydarzeń rokoszu gliniańskiego, opierał się na wersjach „tak z drukowanego autora Kołodzkiego jako też i z manuskryptów starych ex archivis variis”⁹³. Podobnych opuszczeń nie zawierała edycja ks. G. Pikulskiego (dokonał on tylko drobnego przeredagowania początku tekstu, bez znaczenia dla jego przesłania ideowego i walorów informacyjnych), co może być przyczyną, że edycja ta, funkcjonując w obiegu społecznym znacznie krócej niż edycja A. Kołodzkiego, doczekała się większej odeń liczby odpisów. W każdym razie bez popełnienia większej pomyłki można uznać „Rokosz gliniański” za przykład równoległego i w dużej mierze autonomicznego względem siebie funkcjonowania obiegu rękopiśmiennego i drukowanego tekstów publicystycznych.

Będąc tak silnie związany z ideologią sarmatyzmu, „Rokosz gliniański” podlegał w ciągu prawie 200-letniego swego społecznego funkcjonowania wielu zabiegom mającym na celu dodatkowe jego uwiarygodnienie. Osiągano to poprzez zaopatrywanie go (najczęściej poprzez uzupełnianie tytułu) w dodatkowe informacje o pochodzeniu tekstu czy też o źródle, skąd bezpośrednio zrobiono odpis. Powierzchność wiedzy historycznej i utylitarne jej traktowanie przez szlachtę nie stwarzało żadnych ograniczeń w swobodnym podchodzeniu do tych kwestii. Najbardziej rozpowszechnione są wersje wskazujące na pochodzenie tekstu z „metryki” (tj. archiwum), ewentualnie z biblioteki kanclerza wielkiego

⁸⁶ BCzart., nr 3490 i BOss., nr 9793.

⁸⁷ BCzart., nr 3584; AP Łódź, ABart., nr 511; BUWil., zespol 3, nr 1617.

⁸⁸ AGAD, ZAB, nr 5 i LPAH, zespol 1135, dział 2, nr 72. Podobnie uczynił nieznanymi nam jezuita w swojej sylwie z ok. 1740 r. (BWróbl., F. 17–209), który podając przy odpisanym przez siebie tekście drobne dane bibliograficzne dotyczące książki A. Kołodzkiego z 1727 r., zazaczył, że wpisany przez niego tekst „Annotatus [est] Pinski ex authentico” – tym „autentykiem” była zapewne jakaś kopia rękopiśmienna przechowywana w kolegium jezuickim w Pińsku. Cóż jednak mówić o odpisach rękopiśmiennych, skoro podobnego zabiegu dokonał w swoim dziele z 1763 r. także ks. G. Pikulski, który powołując się na edycję drukowaną A. Kołodzkiego, swoją edycję wolał oprzeć na którejś z kopii rękopiśmiennych. Istnienie obiegu rękopiśmiennego tego tekstu nie dostrzegają K. Buczak, wyłącznie A. Kołodzkiemu i jego edycji z 1707 r. przypisując „odkrycie” podania o rokoszu gliniańskim; K. Buczak, *Kontrowersje*, s. 48, 51.

⁸⁹ Zob. m.in. J. Tazbir, *Dlaczego wiek XVII był stuleciem rękopisów*, w: tenże, *Od Haura do Isaury. Szkice o literaturze*, Kraków 1989, s. 7–22; tenże, *Dwa obiegi tekstu w dawnej Polsce: rękopiśmienny i drukowany. Propozycje badawcze*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa: Antropologia Kultury, Etnografia, Sztuka”, 51, 1997, nr 1/2, s. 66–70.

⁹⁰ Dlatego też w niektórych kopiach rękopiśmiennych nazwiska senatorów obecnych w Budzie numerowano.

⁹¹ A. Kołodzki, *Thron ojczysty*, ed. 1707, egzemplarz ze zbiorów BJ, sygn. 19509 I, dostępny w bibliotece cyfrowej BJ, <<http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=230627>> [dostęp: 16.10.2017].

⁹² BCzart., nr 3490, s. 7.

⁹³ AGAD, ZIP, nr 6, s. 39.

koronnego Jana Zamoyskiego (14 kopii)⁹⁴, z „autentyku domu ichm. pp. Granowskich” (4 kopie)⁹⁵ i ze skarbcza rodzinnego Sieniawskich (3 kopie)⁹⁶. Pierwsze dwie wersje pojawiły się już w pierwszej połowie XVII w., trzeci znany jest z odpisów pochodzących wyłącznie z XVIII w., co może miało związek z pozycją w życiu politycznym Rzeczypospolitej, jaką zdobył ostatni z Sieniawskich – hetman wielki koronny Adam Mikołaj. Niekiedy kopiści uciekali się do dodatkowych zabiegów uwiarygodniających odpis – z takim przypadkiem mamy do czynienia w przypadku kopii ze zbioru Ignacego Przyjemskiego, starosty łomżyńskiego, na odwrocie której poinformowano, że jest to „egzemplarz rokосу gliniańskiego z oryginalnego manuskryptu ex archivo niegdy jw. Wyrozembskiego, instygatora koronnego wypisany de verbo ad verbum”⁹⁷. Do najdalej idącej mistyfikacji posunięto się w jednym z odpisów pochodzących prawdopodobnie z pierwszej ćwierci XVIII w., kończąc go stosowaną dla urzędowych wypisów z akt grodzkich uwagą „ex actis castrensis leopolensis excerptum”, co miało sugerować oficjalny charakter tekstu⁹⁸.

Istniejące kopie, a zwłaszcza ich miejsce w zbiorach typu *miscellanea* i *silva rerum*, pozwalają stwierdzić, że pismo to traktowane było dwojako: jako tekst o przesłaniu ideowym i jako utwór opisujący konkretne wydarzenie historyczne. W zdecydowanej większości przypadków pismo to znalazło się w *miscellaneach* i *silva rerum* razem z materiałami dotyczącymi spraw politycznych Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Przykładowo „Rokosz gliniański” spotykamy choćby w zbiorach materiałów życia publicznego z lat 1692–1696, 1697–1701 czy 1757–1772⁹⁹ – świadczy to dowodnie o postrzeganiu tego pisma w kontekście jego przesłania ideowego, jako tekstu wpisującego się w bieżące konflikty polityczne. Wyraźnie to zresztą zasygnalizowano w jednym z odpisów zawartych w *miscellaneach* z lat ok. 1678–1733, tytułując go: „Pamiętka rokосу gliniańskiego anno d[omi]ni 1374 terazniejszemu czasowi służąca w roku 1698”, w czym można widzieć bezpośrednie nawiązanie do wydarzeń rokосу łowickiego skierowanego przeciw Augustowi II. Jak się zdaje z podobną myślą wpisali je do swoich sylw, wraz z różnymi materiałami życia publicznego, nieznamy nam szlachcic litewski zapewne ok. 1730–1735 oraz Ignacy Celestyn Święcicki, koniuszy miński, ok. 1765–1770, traktując je jako swego rodzaju memento „co się działo z pany senatorami od rycerstwa polskiego”¹⁰⁰. Oczywiście nie przeczy to tezie o postrzeganiu tego pisma także jako opisu autentycznych wydarzeń historycznych¹⁰¹. Tak interpretować można umieszczanie go niekiedy na początku *miscellaneów* i *silva rerum*, jako dokumentu nie tylko o szczególnym znaczeniu ideowym, ale także opisującego najstarsze pod względem chronologicznym wydarzenie historyczne¹⁰². Z pewnością częstszemu występowaniu takiego zjawiska stał na przeszkodzie przyjęty w czasach staropolskich sposób redagowania tego typu zbiorów, cechujący się z reguły brakiem jakiegokolwiek systematycznego układu zawartych w nim materiałów. Niemniej jednak „Rokosz gliniański” był tutaj i tak wyjątkiem wśród innych podobnych tekstów, nie są bowiem znane przypadki umieszczania na początku kodeksów choćby „Rad Kallimacha”.

⁹⁴ Są to kopie: AGAD, AR-II, nr 27; tamże, nr 63; BOss., nr 271; tamże, nr 275; tamże, nr 1167; tamże, nr 1868; AGAD, ZBS, nr 41/55; BKór., nr 2596; BCzart., nr 375; tamże, nr 831; BWróbl., F. 17–10; tamże, F. 17–227; NBU, zespół I, nr 5960; CPAH, zespół 49, dział 2, nr 56.

⁹⁵ Są to kopie: BN, BOZ, nr 1175; BOss., nr 191; LNB, ZBOssL., nr 647; AP Łódź, ABart., nr 495.

⁹⁶ Są to kopie: BOss., nr 232; LNB, ZBOssL., nr. 699 i 3464.

⁹⁷ AGAD, ZIP, nr 6, s. 38.

⁹⁸ BCzart., nr 2759 (nadano mu także właściwą formę zewnętrzną, z odpowiednimi złożeniami i napisem dorsalnym na odwrocie).

⁹⁹ AGAD, AR-II, nr 31; BCzart., nr 2218; BOss., nr 6150.

¹⁰⁰ BKór., nr 984; BWróbl., F. 17–10; CPAH, zespół 49, nr 56.

¹⁰¹ W takim dwojakim znaczeniu pismo to dwukrotnie wpisano do sylwy rodziny Zaleskich z lat 1661–1720 (AP Łódź, ABart., nr 495, s. 21–27, 117), chociaż z ponownego jego przepisywania szybko zrezygnowano, odsyłając czytelnika do poprzedniego odpisu.

¹⁰² Z takim zjawiskiem mamy do czynienia w wielu rękopisach, np.: LPAH, zespół 1135, dział 2, nr 22; BCzart., nr. 1947 i 3587; BHŁ, nr 1996; BOss., nr. 200, 212, 698, 6150 i 17764; BPAU/PAN, nr. 368 i 663; BRacz., nr 1365; LNB, ZBOssL., nr 357; BUMK, nr 91. Niekiedy umieszczane było w rękopisach na drugim miejscu, tuż po kalendarzach i wykazach chronologicznych (np. BCzart., nr 1577; AGAD, AR-II, nr. 30 i 31).

Pod względem doboru materiałów większość z tych rękopisów reprezentowała oczywiście oblicze „republikańskie”, niechętnie polityce dworu królewskiego. Dowodem na to jest choćby częste występowanie tego dzieła razem z „Radami Kallimacha”, drugim głośnym pismem antykrólewskim, napisanym rzekomo przez Filippo Buonacorsiego (Kallimacha)¹⁰³. Na ustalonych przeze mnie ponad 70 kopii „Rad Kallimacha” w ok. 25 przypadkach występowały one w tym samym rękopisie, chociaż tylko jeden raz¹⁰⁴ w bezpośrednim sąsiedztwie. Oczywiście ze względu na ideową wymowę pisma domeną jego występowania były rękopisy tworzone i należące do szlachty, ale też spotykamy je w zbiorach rękopiśmiennych stworzonych dla i na potrzeby magnaterii (w pierwszej połowie XVIII w. trzy rękopisy zawierające to pismo należały do biblioteki nieświeskiej Michała Kazimierza Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego, po jednym do biblioteki białskiej Radziwiłłów i Józefa Wandalina Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego w Laszkach Murowanych, a dwa do biblioteki Tomasza Antoniego Zamoyskiego, wojewody lubelskiego w Zamościu¹⁰⁵), ale budziło także zainteresowanie w środowisku mieszczańskim – na pewno w XVII–XVIII w. w zbiorach archiwalnych i bibliotecznych stworzonych w Gdańsku znajdowały się cztery odpisy „Rokoszu gliniańskiego”, w tym trzy z nich wchodziły w skład miscellaneów do dziejów Gdańska i Prus Królewskich¹⁰⁶.

Na fakt, że „Rokosz gliniański” traktowano jako ważny tekst historyczny wskazuje choćby to, że włączano go do zbiorów zawierających materiały do dziejów Polski, tworzonych w celach historyograficznych. W tym przypadku zrozumiałe było umieszczanie pisma w obrębie narracji historycznej lub w ciągu wydarzeń chronologicznych, niekiedy nawet z mającymi potwierdzić jego wiarygodność notkami bibliograficznymi o druku tekstu, a nawet z powołaniem się na *Kronikę* Jana Długosza (który, jak bezpodstawnie stwierdzano w jednym z rękopisów, „o rokoszu, który był pod Glinianami, pisze”). W takim rozumieniu, jako dokument przede wszystkim historyczny i w pełnej wierze co do autentyczności opisywanych przezeń wydarzeń, umieścił je już w swoich miscellaneach z ok. 1658 r.¹⁰⁷ rajca miasta Kazimierza pod Krakowem i zamiłowany kronikarz Marcin Goliński przy okazji opisu panowania Ludwika Węgierskiego¹⁰⁸. Również jako tekst historyczny dołączył go bliżej nam nieznanemu Kazimierz Gardliński do spisanych ok. 1660–1670 przez siebie miscellaneów z materiałami dotyczącymi dziejów Polski XV–XVII w., chociaż w odróżnieniu od Golińskiego w wiarygodność pisma powątpiewał, określając je jako „Historia apocripha o rokoszu gliniańskim”¹⁰⁹. Jako autentyczny dokument zostało on uwzględniony w dwóch zbiorach materiałów do dziejów Polski, stworzonych ok. 1716 i ok. 1740 r. (zgodnie z tym „Rokosz gliniański” umieszczony został przed opisem rokoszu pod Lwowem, tzw. wojny kokoszej, notabene datowanej tam błędnie na rok 1533 i 1548)¹¹⁰, a także w monumentalnym kompendium wiedzy z różnych dziedzin, sporządzonym ok. 1765–1770 prawdopodobnie w Połocku, w którym tekst ten umieszczono zaraz po rozdziale zawierającym wydarzenia „wiadomości godne” z historii Polski¹¹¹. Na takie traktowanie tekstu wskazuje także zaopatrywanie go niekiedy w noty (glosy) marginesowe, odnoszące się do najważniejszych faktów w nim opisywanych¹¹², oraz sporządzanie z nich wersji skróconych, zawierających nazwiska senatorów zarówno ściętych za zdradę, jak i zasłużonych w obronie wolności, określanych jako „zelantes pro patria”¹¹³. Co jednak najciekawsze, w takim charakterze uwzględniono ów tekst w trzech zbiorach (kopiariuszach) powstałych w latach 1775–1790, a więc w okresie, kiedy wydawałoby się, że wiara w autentyczność

¹⁰³ Zwrócił na to uwagę już R. Wśetecka, *Rady Kallimacha*.

¹⁰⁴ LNB, BBaw., nr 941.

¹⁰⁵ Są to rękopisy: AGAD, AR-II, nr. 10, 13, 30 i 31; BOss., nr 3581; BN, BOZ, nr. 934 i 1128.

¹⁰⁶ AP Gdańsk, 300, R/Gg,q nr 63; BGd., nr. Ms.Uph. 26 i 51; BOK, nr 71.

¹⁰⁷ BOss., nr 188.

¹⁰⁸ Wydarzenia te wplótł on nawet w opis schyłku panowania Ludwika: „Prędko potym [tj. po rokoszu] pojechał król Ludwik z Polski do Węgier, gdzie umarł tamże w Węgrzech [...] miesiąca września [...] roku pańskiego 1382”.

¹⁰⁹ BCzart., nr 2482.

¹¹⁰ Tamże, nr 1577, s. 5–11; AGAD, ZAB, nr 5, s. 648–653.

¹¹¹ BWróbl., F. 17–11.

¹¹² BCzart., nr 831; BWróbl., F. 17–209.

¹¹³ Zob. przyp. 77.

opisanych w tekście wydarzeń została już całkowicie podważona: w pierwszym z tych zbiorów umieszczone zostało nawet w ciągu chronologicznym materiałów zaraz po opisie początków Wielkiego Księstwa Litewskiego¹¹⁴.

Funkcjonując tak długo w obiegu rękopiśmiennym, treść pisma podlegała zmianom, chociaż w stopniu mniejszym niż byśmy się spodziewali. Decydować o tym mogła – jak się wydaje – zwarta, logiczna narracja tekstu, z przywołaniem bogatej faktografii, brak wyraźnych akcentów polemicznych czy publicystycznych, mogących skłaniać kopistów do rozbudowy lub zmiany użytej w tekście argumentacji, a wreszcie swoista sakralizacja tego tekstu przez szlachtę¹¹⁵. Dlatego też zmiany szły przede wszystkim w kierunku rozbudowania jego zakończenia (nie dotycząc jednak zasadniczej narracji), zmian w brzmieniu tytułu i samej dacie wydarzenia oraz drobnych zmian stylistycznych.

Najbardziej rzucające się w oczy różnice dotyczą tytułu pisma, które nie przybrało jednolitej formuły. W najwcześniejszych egzemplarzach tytuł brzmiał „Rokosz gliniański roku Bożego (ewentualnie: »w roku pańskim«, »in anno domini«) 1379”¹¹⁶ i taka też formuła zyskała największą popularność. Często, już w XVII w., tytuł ten uzupełniany był o dodatkowe określenia: „Rokosz gliniański albo pospolite ruszenie...” lub „Rokosz gliniański Granowskiego...”. Niekiedy dodawano informacje o źródle odpisu (np. „z autentyku domu ichm. pp. Granowskich”) lub osoby króla, za którego panowania wydarzenie miało miejsce, a nawet przybliżenie zasadniczej treści pisma¹¹⁷ czy jego przesłania ideowego¹¹⁸. Największe rozbieżności dotyczyły daty samego wydarzenia. Bez wyjątku najdawniejsze przekazy pisma podawały rok 1379 i taka też data dominuje w ogromnej większości egzemplarzy, w jednym przypadku uzupełniona o dzień i miesiąc (20 sierpnia)¹¹⁹. Z czasem jednak zaczęły powstawać warianty podające w tytule inne daty roczne. Największym powodzeniem cieszył się rok 1371, co z pewnością było spowodowane mechanicznym powieleniem daty, od której rozpoczynała się narracja tekstu, tj. roku objęcia tronu polskiego przez Ludwika Węgierskiego¹²⁰. Obok wspomnianych wyżej dwóch dat pojawiały się także lata: 1339¹²¹, 1370¹²², 1374¹²³, 1380¹²⁴, 1381¹²⁵ i 1382¹²⁶. Przyczyna tego przeważnie leżała w błędnym odczytaniu cyfr przez kopistów podczas przepisywania tekstu z innych kopii rękopiśmiennych¹²⁷, braku wiedzy historycznej pozwalającej skorygować błędy odczytania, a także bezrefleksyjności, z jaką kopiści przepisywali teksty.

Równie istotne zmiany dotyczyły zakończenia tekstu. W najstarszych wersjach kończył się on informacją o Jadwidze Andegaweńskiej i Władysławie Jagielle jako następcach Ludwika Węgierskiego na tronie polskim i poślubieniu przez Jagiełłę Elżbiety Granowskiej. Niektóre z kopii podawały też krótką informację o dalszych dziejach rodu Granowskich, wywodząc od trzech braci Granowskich trzy rodziny:

¹¹⁴ BCzart., nr 3584, s. 9–12; BWróbl., F. 17–227; MNK, nr 157 s. 1–10.

¹¹⁵ Na ten ostatni czynnik trafnie zwrócił uwagę S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci*, s. 173 n.

¹¹⁶ BCzart., nr 375; MNK, nr 160; BRacz., nr 378.

¹¹⁷ Np. w rękopisach BOss. 297 i BPAU/PAN, nr 1059: „Rokosz gliniański przeciwko Ludwikowi królowi [...] który synów koronnych różnie chciał oprymować i bez konsensu Rzeczy[ospolitej] Polskiej dobra koronne na węgierskie frymarczyć i koronę polską do Węgier przez zdrajce senatory wynieść usiłował. Działo się za Granowskiego marszałka koronnego [...] roku pańskiego 1379”.

¹¹⁸ W rękopisie NBU, zespół I, nr 1116: „Nieśmiertelna pamiętka na zaszczyt przeszłym w zarliwości ku ojczyźnie, na przykład przyszłym wiekom przez transakcję gliniańską na zdrajcach Rzeczypospolitej wypełniona roku 1379”.

¹¹⁹ BOss., nr 348.

¹²⁰ BN, BOZ, nr 1197; BKór., nr 951; BCzart., nr 1864; BOss., nr. 197, 232, 296, 651, 698 i 3563; AGAD, ZIP, nr 6; BGd., nr Uph 26; LNB, ZBOssL., nr. 357 i 699; LPAH, zespół 1135, dział 2, nr 75; LNB, BBaw., nr. 611 i 721; BJ, nr 6306; NBU, zespół I, nr 4205.

¹²¹ BCzart., nr 2482; BKór., nr. 983 i 993; BN, BOZ, nr 858.

¹²² BOss., nr 6609

¹²³ BKór., nr 984.

¹²⁴ BCzart., nr 2755; AP Kraków, ZRus., nr 8.

¹²⁵ BOK, nr. 71 i 275; BGd., nr Ms Uph 51; SLB, nr G.12.

¹²⁶ BCzart., nr 3584; AP Łódź, ABart., nr 511; BUWil., zespół 3, nr 1617. Dotyczyło to kopii będących odpisami z edycji ks. G. Pikulskiego, który właśnie taką datę podał.

¹²⁷ W kopii z LPAH, zespół 1135, dział 2, nr 75 datę 1371 r. poprawiono z 1374 r.

Tarnowskich, Pileckich i Sieniawskich¹²⁸. Ponadto w niektórych najstarszych egzemplarzach na końcu tekstu dodawano zdanie: „Koniec tej sławnej historii od przodków naszych swobód i wolności szlacheckich pilnujących”¹²⁹, które jednak w odpisach z drugiej połowy XVII i XVIII w. przeważnie już się nie pojawiało (zidentyfikowano zaledwie kilka takich przypadków). Z czasem, mniej więcej już od połowy XVII w., zaczęły pojawiać się wersje z rozbudowanymi informacjami genealogicznymi o potomkach Granowskich, m.in. o związkach ich potomków z Cebrowskimi i Chodorowskimi czy nadanych im dobrach ziemskich w województwie ruskim¹³⁰.

Jeśli idzie o zasadniczą treść pisma, to poszczególne kopie nie wykazują większych różnic między sobą, dość jednolicie przekazując jego zasadniczą treść, bez opuszczeń, przekształceń i uzupełnień, co najwyżej poprzestając na drobnych retuszach natury stylistycznej¹³¹. Przedmiotem takich zmian stylistycznych stał się zwłaszcza początkowy fragment tekstu, zawierający wzmiankę o kronikarzach, którzy „z płaczem” pisali o panowaniu Ludwika Węgierskiego. Największe różnice dotyczą pięciu odpisów, których podstawą były edycje drukowane A. Kołodzkiego i ks. G. Pikulskiego, a to ze względu na dokonane przez tych wydawców zmiany redakcyjne tekstu. Ponadto, ponieważ tekst „Rokoszu gliniańskiego” nadwyzwyczaj ogólnikowo opisuje okoliczności ścięcia senatorów pod Glinianami, nie podając nawet ich nazwisk, dodawano niekiedy do niego osobny wykaz „pościanych senatorów”¹³².

Bardzo często występowało przekręcenie i zmienianie nazw własnych, będące najczęściej efektem błędnego ich odczytania i zapisywania podczas przepisywania tekstów. Zjawisko to dotyczyło szczególnie nazwisk niektórych senatorów obecnych na „sejmie” w Budzie: Stanisław z Krępy występował np. jako Stanisław Skrzepicz, Strzemiński czy Skrzyposz, nazwisko Jana Gomolińskiego przerabiano na Kieślińskiego, Gralińskiego, Kąblińskiego, Gembickiego, Gatlińskiego czy Grablińskiego, a Jan Służewski stawał się np. Janem Mazeńskim czy Janem Strużewskim. W niektórych odpisach z XVIII w. zmieniono też liczbę senatorów wyjeżdżających do Budy z 8 na 9, dodając Wojciecha Kobielskiego lub Kubelskiego¹³³, zmieniano też niekiedy godności, które piastowali dostojnicy – Andrzej Lubrański, pierwotnie występujący jako biskup wrocławski, przerabiany był na biskupa wrocławskiego, a nawet poznańskiego. Przeinaczenia te, nieuchronne przecież w procesie wielokrotnego ręcznego powielania tekstu, dotyczyły w istocie jednak kwestii drugorzędnych i nieistotnych z punktu widzenia zasadniczego przesłania pisma.

Liczba odpisów rękopiśmiennych „Rokoszu gliniańskiego” świadczy nie tylko o popularności czytelniczej tego tekstu, ale przede wszystkim o znaczeniu w czasach staropolskich rękopiśmiennego obiegu tekstów publicystycznych i historycznych. Obieg ten funkcjonował w dużej części niezależnie od obiegu słowa drukowanego, co miało swoje źródło w nieufności i rezerwie społeczeństwa szlacheckiego wobec druku, postrzeganego jako mniej od rękopisu wiarygodny sposób rozpowszechniania poglądów ideologicznych. Co ważne, specyfika rękopiśmiennego powielania tekstów, dająca przecież nieograniczoną swobodę ich modyfikowania według indywidualnych upodobań kopistów, nie tylko nie wpłynęła w ciągu 150 lat w sposób istotny na zmianę treści pisma, ale wręcz przeciwnie – zapewniła mu przetrwanie i funkcjonowanie przez cały ten czas w swojej pierwotnej wersji, chroniąc go przed zmianami, które wprowadzały edycje drukowane z lat 1707–1727. Nierozstrzygnięta pozostaje natomiast data powstania pisma – trudno negować przyjętą od dawna w nauce tezę, że nastąpiło to w okresie rokoszu Zebrzydowskiego, ale również nie można wykluczyć, że w swojej znanej nam wersji powstało ono ok. 1630 r., tj. mniej więcej wtedy, kiedy pojawiło się wiele jego odpisów i kiedy – jak ujął to ks. Paweł Piasecki – „powszechnie” mówiono o tym rokoszu.

¹²⁸ M.in.: MNK, nr 160; BRacz., nr 378; BCzart., nr. 339 i 375; BJ, akc. 181/51.

¹²⁹ BCzart., nr. 375 i 831; MNK, nr 160; AGAD, AR-II, nr 63; BN, BOZ, nr 934.

¹³⁰ Np. BKórn., nr 318; LNB, BBaw., nr 611; AP Gdańsk, 300, R/Gg.q nr 63; BJ, nr 6357; BPAU/PAN, nr 1059. To rozbudowane zakończenie zostało umieszczone jako aneks w edycji A. Kołodzkiego z 1707 r.

¹³¹ Możliwe, że wprowadzenia zmian w tym względzie nie dopuszczała zwarta narracja pisma, co odróżniało „Rokosz gliniański” od „Rad Kallimacha”, które podlegały licznym przekształceniom i występowały w różnych wersjach; zob. Wśetecka, *Rady Kallimacha*, s. 111, 117–120.

¹³² Np. LNB, BBaw., nr 721.

¹³³ BCzart., nr 3587; LNB, ZBOssL., nr 357.

Handwritten tradition of the *Gliniany Rebellion*, the seventeenth–eighteenth centuries

Summary: The *Rokosz gliniański* (*The rebellion of Gliniany*) is one of the most popular political texts of the noble Commonwealth of the seventeenth and eighteenth centuries, as is evidenced by the number of 189 copies I have established, including 177 that have still been preserved. The text describes a fictitious rebellion of the nobles that allegedly took place in 1379 near Gliniany, where the nobility was supposed to punish with death several or a dozen or so senators who had acted against the interests of Poland and the Polish nobility. Popularity of this text was caused by its ideological message, justifying the legal basis of the noble “Golden Freedom” and suggesting to the nobility the way to solve conflicts with the king and senators supporting him. Neither the actual circumstances of its composition nor its authorship are known. Since the eighteenth century on, it has been assumed in the literature on the subject that the text was written during the so-called Zebrzydowski’s Rebellion of 1606–1608. An analysis of political writings circulating at that time reveals that the myth of the old rebellion of Gliniany was very popular in the period, but no copy has been found that could be dated to the early seventeenth century without reservations. The oldest preserved copies of the *Rokosz gliniański* could be dated to the 1630s and 1640s at the earliest. An analysis of the occurrence of this text in various collections of public life material from the seventeenth and eighteenth century (manuscripts of the *miscellanea* and *silva rerum* types) made it possible to present trends in its popularisation – the apogee of its popularity was in the time of King August II (1697–1733), and its twilight – in the final years of the Commonwealth (1772–1795). An analysis of its textual variations revealed also a dominant importance of the text circulation in handwritten copies. And although under the Saxon kings (1707–1763) the *Rokosz gliniański* was printed four times, from among ca. 65 analysed eighteenth-century copies only five were made from the printed version. Despite the handwritten copying, the text of the *Rokosz gliniański* preserved its integrity for 150 years, with changes introduced only to its style and proper names.

Nota o Autorze: Maciej Matwijów, historyk, dr hab., prof. nadzw. Uniwersytetu Wrocławskiego, autor opracowań z historii politycznej Polski XVII w. i dziejów dóbr kultury we Lwowie (m.in. *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992; *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003; *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984), uczonec i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013), redaktor naczelny „Roczników Bibliotecznych”.

Author: Maciej Matwijów, historian, dr hab., associate professor of University of Wrocław, author of studies on history of Poland of the 17th century and history of cultural heritage in Lwów (among others: *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992; *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003; *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984), uczonec i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013), editor-in-chief of the annual *Roczniki Biblioteczne*.

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski
pl. Uniwersytecki 9/13
50–137 Wrocław
e-mail: macmat2@o2.pl

Bibliografia

Źródła

- Akta zjazdu stężyckiego w roku 1606 (Liber generationis Stężyce)*, wyd. A. Rembowski, Biblioteka Ordynacji Krasińskich, t. 9–12, Warszawa 1886–1892
- Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736*, oprac. B.S. Kupść, K. Muszyńska, Wrocław 1967
- Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1: 1648–1660, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1989
- Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 2: *Proza*, t. 3: *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918

Opracowania

- Bartkiewicz K., *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979
- Bielowski A., *Jan Stanisław Jabłonowski*, w: *Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego wojewody ruskiego*, Lwów 1862
- Buczak R., *Kontrowersje i ponadczasowy wydzźwięk legendy „Rokoszu Gliniańskiego” w sarmackiej wizji dziejów Augustyna Kołodzkiego*, „In Gremio. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką”, 2, 2008, s. 45–59
- Cynarski S., *Herbert Jan Szczęsny*, w: PSB, t. 9, Wrocław 1960
- Gierowski J.A., *W cieniu Ligi Północnej*, Wrocław 1971
- Czarniecka A., *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009
- Korzeniowski J., *Zapiski z rękopisów Cesarskiej biblioteki publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Kraków 1910
- Kurek J., *U schyłku panowania Augusta II Sasa. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej (1729–1733)*, Katowice 2003
- Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, cz. 1: *Od Stężyca do Janowca*, Wrocław 1960
- Matwijów M., *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992
- Orzeł J., *Historia, tradycja, mit. W pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016
- Partyka J., *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995
- Roszak S., *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004
- Szczerbicka L., *Jan Szczęsny Herbert – zarys monografii*, w: *Ze studiów nad literaturą staropolską*, t. 5, Wrocław 1957, s. 208–290
- Tazbir J., *Dlaczego wiek XVII był stuleciem rękopisów*, w: tenże, *Od Haura do Isaury. Szkice o literaturze*, Kraków 1989, s. 7–22
- Tazbir J., *Dwa obiegi tekstu w dawnej Polsce: rękopiśmienny i drukowany. Propozycje badawcze*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa: Antropologia Kultury, Etnografia, Sztuka”, 51, 1997, nr 1/2
- Wśetečka R., *Rady Kallimacha*, w: *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1887
- Wyszomirska M., *Rokosz gliniański i „Rady Kallimacha” a doktryna złotej wolności*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007